Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVIII — Niedziela 25 lipca 1937 r. — Nr. 202

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

NADAL NAPIĘTA

SZANGHAJ, 24.7. Chińskie koła oficjalne powstrzymują się od komentowania komunikatu japońskiego ministerstwa wojny, stwierdzającego, że lokalny układ, zawarty 19 bm. między dowództwem japońskim a gen. Sung-Cze-Yuanem, przewiduje usunięcie chińskich funkcjonariuszy o tendencjach komunistycznych, japońską cenzurę po dręczników szkolnych i ogólne zaniechanie wszelkich działań antyjapońskich. Nie ulega wątpliwości, że jeśli układ ten zawiera tego rodzaju warunki, to jest on sprzeczny z 4 punktami deklaracji marsz. Czang-Kai-Szeka i jest dla rządu centralnego nie do przyjęcia.

Chińskie koła nieoficjalne określają stanowisko gen. Sung-Cze-Yuana jako zdrajcę i uważają, że akcja wojenna ze strony rządu nankińskiego jest nieunikniona.

PEKIN, 24.7. Zastępca szefa sztabu generalnego w Nankinie, gen. Siung-Ping, przybył w tajemnicy do Pao-Ting-Fu, w prowincji Hopei, dla przeprowadzenia rozmów z lokalnymi przywódcami chińskimi.

Jak się zdaje, zażąda on od generała Sung-Cze-Yuana wyjaśnień na temat jego stanowiska w stosunku do Japonii.

JAPOŃCZYCY PANAMI SYTUACJI POD PEKINEM

SZANGHAJ, 24.7. Prasa chińska oskarża Japończyków, że wbrew warunkom umowy wycofali oni swe oddziały zaledwie na kilometr od kolei żelaznej Pekin — Hankow, która ma decydujące znaczenie strategiczne.

Wobec tego Japończycy i nadal pozostają panami sytuacji pod Pekinem, — zwłaszcza po wycofaniu z miasta pułków 29-ej armii.

Natomiast, jak wskazują Chińczycy z ich strony warunki umowy są skrupulatnie przestrzegane i 37 dywizja, stanowiąca załogę Pekinu, została wycofana z miasta.

SZANGHAJ, 24.7. Według dzienników pekińskich, sytuacja, mimo pewne go odprężenia, pozostaje wciąż jeszcze dość napięta. Posiłki, wysłane przez Japonię przed kilku dniami, wciąż jeszcze przybywają na miejsce przeznaczenia.

Do Fyntai przybyły pociągi z czołgami.

Również rozpoczęta przez Japończyków budowa lotniska w kilku punktach wzdłuż linii Pekin — Taku jest nadal kontynuowana.

Mussolini atakuje

Ligę Narodów

RZYM, 24.7. W artykule p. t. „Rzeczywistość i fikcje“, organ Mussoliniego „Popolo d'Italia“ stawia pytanie, czy Europa ma zginąć w całunie swych fikcji.

Dziennik stara się wykazać, że od lat 20 Europa rządzona jest i omotana fikcjami istniejącymi i odradzającymi się przy każdym wydarzeniu historycznym.

Za taką fikcję uważa dziennik możliwość płaty długów wojennych, a w szczególności ustalenie dla Niemiec „astronomicznie ogłuszającej cyfry tysiąca miliardów“.

W dalszym ciągu dziennik pisze, że organem, który stwarza, kultywuje i szerzy system fikcji i czyni apologię tego systemu jako metody i praktyki życia, jest Liga Narodów. Nawet jej powszechność jest fikcją, ponieważ brak w Lidze Narodów pewnej liczby potężnych narodów. Zasada równości zwolenników Ligi Narodów jest drugą fikcją, którą wysuwa dziennik, ironizując na temat równości głosu W. Brytanii i Liberii. Prawdą jest — pisze dalej „Popolo d'Italia“ — że od czasu do czasu daje się małym państwom zadośćuczynienie charakteru formalnego.

Sprawa gazu

HEL

WASZYNGTON, 24.7. Komisja dla spraw wojskowych senatu uchwaliła przedstawić parlamentowi wniosek w sprawie upaństwowienia produkcji helu.

Na przyszłość produkcja helu będzie spoczywała w ręku rządu i wywóz jego będzie zakazany.

Zostanie utworzona specjalna komisja międzyministerialna, która będzie czuwała nad wykonaniem ustawy.

Zamachowiec na płk. Koca

płatnym narzędziem terorystycznej szajki

WARSZAWA, 24.7 (tel. wł.). Dochodzenie na terenie Warszawy zostało już prawie całkowicie ukończone a główny jego ciężar przeniósł się obecnie na prowincję. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyński, kierujący dochodzeniem, opuścił stolicę i wyjechał na prowincję. Jak już donosiliśmy, dochodzenie na prowincji obok władz lokalnych prowadzili przedstawiciele stołecznych władz śledczych i prokuratorskich.

Co do zabitego zamachowca informują, że z miejsca swego stałego zamieszkania, gdzie przebywał przy rodzicach wyjechał on na rowerze. Wyjeżdżając z domu, zamachowiec miał odezwać się do swego rodzeństwa: „Jak wrócę, to będziemy bogaci“.

O tym, jaka rodzina wydała zamachowca, świadczy fakt, iż matka jeego przyjęła wiadomość o śmierci syna z zupełną obojętnością Bardziej przejęta była zaginięciem roweru, na którym zamachowiec pojechał na stację kolejową, by udać się poteem pociągiem do Warszawy. Ucieszyła się natomiast, gdy rower został niebawem odnaleziony w pewnym warsztacie stolarskim.

Fakt ten maluje wymownie atmosferę rodzinną w domu zamachowca. Nic dziwnego że dom ten ma ustaloną złą opinię wśród sąsiadów i okolicznej ludności.

Rola zamachowca, co prawda najohydniejsza, była dość ograniczona, był on bowiem jedynie ostatnim ogniwem spisku — narzędziem w rękach jego organizatorów.

Ostatnie przygotowania do zamachu wykoname zostały przez spiskowców bez udziału zamachowca, który przybył do Warszawy w ostatniej chwili, aby podłożyć bombę. Po przybyciu do stolicy zbrodniarz prawdopodobnie w towarzystwie jednego z uczestników spisku wyjechał do Świdrów Małych. Tu dopiero towarzysz jego zaprowadził go na miejsce, zapoznał z terenem zbrodni i udzielił szeregu informacyj ustalonych już poprzednio.

Być może kapelusz z wytłoczonymi na wewnętrznym pasku skórzanym inicjałami pożyczony był od towarzysza zamachwoca.

W całym zamachu uderza wielka precyzja z jaką został on opracowany w szczegółach i przygotowany przez spiskowców. Drobiazgowość planu wskazuje, że opracowali go ludzie obznajmieni dobrze z techniką terrorystyczną.

Kim byli ci ludzie? Z jakiego rekrutują się środowiska? Jakie były cele potwornego zamachu? Jak brzmi nazwisko człowieka, który za pieniądze podjął się wykonania tak ohydnej zbrodni?

Odpowiedzi na te pytania będziemy mogli udzielić dopiero wówczas, gdy nie stanie to w kolizji z toczącym się wciąż jeszcze śledztwem.

Wielkie zwycięstwo powstańców
pod Guadarrama

RABAT, 24.7. Radio Verdat podaje, iż lotnicy powstańczy strącili 9 samolotów rządowych, usiłujących przelecieć ponad liniami wojsk powstańczych.

Samolot, pilotowany przez słynnego lotnika powstańczego kpt. de Castro, spadł na terenie, zajętym przez wojska rządowe.

Gwałtowne ataki na skrzydła frontu madryckiego odparte zostały z ciężkimi stratami.

Na froncie aragońskim ścigamie nieprzyjaciela trwa na odcinku Teruel, — gdzie przekroczono granicę prowincji Cuenca.

Linia frontu Teruel połączona została z linią frontu Guadalajara.

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW

SALAMANKA, 24.7. Komunikat wojsk powstańczych podaje, iż na odcinku Brunette powstańcy zajęli linię okopów. Posuwanie się oddziałów powstańczych trwa nadal. 5 samolotów nieprzyjacielskich bombardowało Caceres co pociągnęło za sobą śmierć kilku osób oraz poranienie wielu kobiet i dzieci. Komunikat zapowiada w końcu represje za to bombardowanie.

SALAMANKA, 24.7. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych:

Front północy, odcinek baskijski — nic nowego. Odcinki Santander, Asturia, Leon: ostrzeliwanie i kononada.

Front środkowy — Aragon — na odcinku Albarracin wojska nasze dokonały wywiadu na terenie nieprzyjacielskim, po czym powróciły do swej bazy z 1500 sztuk bydła.

Front Soria i Avila: nic szczególnego. Na odcinku Madrytu i w okręgu Brunette wojska nasze odniosły wielkie zwycięstwo na rzeką Guadarrama, łamiąc opór nieprzyjaciela i zajmując w całości linię okopów, gdzie znaleziono wiele trupów i obfity materiał wojenny. W chwili redagowania tego komunikaut, marsz naurzód trwa, w celu złamania resztek oporu nieprzyjaciela. — Wielu milocjantów przechodzi z bronią na naszą stronę.

Front południowy: ogień karabinowy i armatni. Działalność lotnictwa: nieprzyjaciel, jak zwykle, bombardował okolice, położone za frontem, nie osiągając żadnego obiektu wojskowego.

Dziś miasto Caceres bombardowane było przez 5 samolotów nieprzyjacielskich, które spowodowały śmierć i poranienie pewnej liczby mieszkańców.

Moskwa zasypana
ulotkami antystalinowskimi

Sensacyjny bilans „czystki" w Sowietach przeprowadza korespondent moskiewski „Petit Parisien", który zestawiając aresztowanych rozstrzelanych i usuniętych w poszczególne grupy wskazuje, że jednym z najbardziej dotkniętych działów jest resort spraw zagranicznych.

Poza Krestińskim, Karachanem, Rosenbergiem, Sternem w niełaskę popadł również Leonidas Stark, b. ambasador sowiecki w Afganistanie oraz dyrektorowie departamentu politycznego Zukierman i Techner. W dalszym ciągu pozostaje poza tym w więzieniu Krystian Rakowski, b. ambasador sowiecki w Anglii i Francji.

Spośród komisarzy ludowych zostali aresztowani: komisarz zdrowia publicznego Kamiński, komisarz i wicekomisarz handlu zagranicznego Rosenholc i Łoganowskij, wicekomisarz rolnictwa Cylko, którego oskarżają o przeprowadzenie kastracji byków rozpłodowych w Sowietach, wicekomisarze Sowchozów Ostrowskij i Soms. Potwierdza się też całkowicie wiadomość o niełasce prezesa rady komisarzy Republiki Rosyjskiej Sulimowa.

Jednocześnie kursują pogłoski o niełasce Unszlichta, b. dyr. lotnictwa cywilnego, a niedawno jeszcze sekretarza centralnego komitetu wykonawczego.

Spośród pisarzy, dziennikarzy i literatów sowieckich aresztowani są: Łapiński, przyjaciel Lenina i Dodecki, b. dyrektor generalny Tassa, który podobno popełnił samobójstwo. Aresztowani lub w niełasce są pisarze: Kirszon, Afinogienow, Pilniak i Mirski, prof. Frydland, dziekan wydziału historyczno-filologicznego uniwersytetu moskiewskiego oraz prof. Paszukanis, dziekan wydziału prawa i b. wicekomisarz sprawiedliwości.

Jednocześnie korespondent „Petit Parisien" donosi, że aresztowany został dyrektor portu leningradzkiego Bronstein, krewny Trockiego, oraz szef leningradzkiego związku młodzieży komunistycznej pisarz Niemkowski.

Daleko idąca czystka przeprowadzana jest w banku państwa, w fabrykach, związkach zawodowych i w organizacjach gospodarczych.

Wreszcie korespondent wspomina o tajemniczej aferze z nielegalnymi ulotkami antystalinowskimi, które miano ostatnio rozpowszechniać w Moskwie, i przytacza, że w r. 1928 opozycja trockistowska zdołała założyć nielegalną drukarnię, którą wówczas wykryto. Obecna afera ma mieć charakter podobny do ówczesnej afery z tajną drukarnią. Policja miała dokonać szeregu aresztowań w tej sprawie.

KTO WYGRAŁ

W czwartym dniu ciągnienia 2 klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 129048

10.000 zł na nr.: 35925

5.000 zł. na n-ry: 20051 43943 145944

2.000 zł na nr. 70607

1.000 zł na n-ry: 42815 71421 139308 192876

500 zł. na n-ry: 53292 93973 96384 100452 153794 177254 184712

400 zł. na n-ry: 38012 42637 68436 72303 80254 86197 121287 156510 165973 162953

250 zł. na n-ry: 11795 20442 27941 39255 56491 76893 89954 105926 107489 127050 135184 144599 147156 178235 185310

200 zł. na n-ry: 411 10885 11505 18811 22319 26155 33355 40727 56116 64685 68074 78682 82112 86887 113028 119044 121271 139984 141560 150496 153581 160827 167579 167947 170556 172937 180416 185620 194057

W piątym dniu ciągnienia 2 klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

Główna wygrana zł. 100.000 na nr. 5545

15.000 zł na n-ry: 8045 134012

5.000 zł. na nr. 50553

2.000 zł na n-ry: 86063 131000

1.000 zł na n-ry: 15009 97565 199038 164723

500 zł na n-ry: 30328 49862 61526 92864 98430

400 zł. na n-ry: 8126 38988 122601 144913 150384 172591 174699 182368 185768

250 zł. na n-ry: 19196 22725 24958 60929 68863 93518 102140 104184 129760 139319 150158 172633

200 zł. na n-ry: 5905 21827 28440 46283 60095 62448 63143 63252 63742 71325 72604 90483 91305 105997 112171 116110 119610 140554 141495 142037 154749 157624 176672 179612 179639

Król angielski
JEDZIE DO FRANCJI

Donoszą z Londynu, że król Jerzy VI w końcu roku wyjedzie do Francji w celu odsłonięcia wielkiego pomnika ku czci poległych Australijczyków w okolicy Amiens.

Pomnik ten stanie w miejscu, w którym wojska niemieckie usiłowały odciąć Amiens od Paryża.

Na polu bitwy pod Amiens Australijczycy wzięli po raz pierwszy udział w walkach na ziemi francuskiej. Było to w dniu 1 lipca 1916 roku.

Calonder
U PANA PREMIERA

WARSZAWA, 24.7. P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski — przyjął w dniu wczorajszym p. Calondera, prezydenta Komisji Mieszanej na Górnym Śląsku, oraz p. Kaekkenbaecka prezydenta Trybunału Rozjemczego w towarzystwie radcy M.S.Z. p. Babińskiego.

Straszny wybuch prochowni
W JUGOSŁAWII

WARSZAWA, 24.7. (tel. wł.) — W miejscowości Tragasi w Jugosławii nastąpił straszny wybuch prochowni.

Dotychczas nie ustalono, ile osób poniosło śmierć, ani co było powodem wybuchu.

Straty spowodowane przez wybuch są bardzo wielkie.

Zgon
WŁAŚCICIELA TRUSKAWCA

Onegdaj zmarł w 62 roku życia prezydent miasta Drohobycza i właściciel Truskawca-Zdroju Rajmund Jarosz.

Zmarły prez. Drohobycza pracował w samorządzie od 1907 r. i był kilkakrotnie prezydentem miasta, a od roku 1932 piastował tę godność, aż do chwili zgonu.

Zamaskowane niemieckie
TRANSPORTOWCE WOJSKOWE

Z końcem bieżącego miesiąca zostanie spuszczony na wodę drugi statek t. zw. „K. d. F. — Schiff" — „Kraft durch Freude" („przez radość do siły") w stoczni Howaldta w Hamburgu. Jest to bliźniaczy statek spuszczonego w dniu 5 maja „Wilhelma Gustloffa", którym odbywają już wycieczki pracownicy i robotnicy Trzeciej Rzeszy. Co do wielkości — jest to piąty i szósty statek, biorąc pod uwagę flotę handlową Niemiec, należąc równocześnie do 20 największych wśród światowej floty handlowej. Statki te posiadają 248 2-osobowych i 241 4-osobowych kabin, są jednak tak urządzone, że jeszcze dla 1000 ludzi da się uruchomić dodatkowe miejsca do spania. Jadalnie wydają jednorazowo 1500 porcyj. Poza tym wszystkie inne urządzenia wskazują na to, że są to duże statki, typu wybitnie transportowców wojskowych.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

100)

Gdy Warden zajechał na ulicę Szkolną, wstąpił do baru, znajdującego się na przeciw mieszkania Langsama i rozpoczął ponownie dyskretne śledztwo. Kuswemu wielkiemu zadowoleniu dowiedział się, że służba księżniczki Belli Hun de zagląda od czasu do czasu do tego baru. Sam kamerdyner Dirk przychodził regularnie codzień około godziny piątej po piwo tyskie.

Kwadrans po piątej bar zaczął zapełniać się szoferami, dorożkarzami i posłańcami, których szczególnie interesowały wyniki wyścigów konnych.

Nagle Warden drgnął. Obok niego rozległ się głos kelnera, zwracającego się do jednego z nowoprzybyłych gości:

— Jasne piwko jak zwykle, prawda, panie Dirk?

Służący Belli Hunde odpowiedział skinieniem głowy i zagłębił się w czytaniu gazety.

Gdy po chwili kelner postawił przed nim „tulipan" piwa, Dirk wypił je jednym tchem, zapłacił i wyszedł.

Detektyw śledził go oczyma w zamyśleniu.

Nic w postaci ani ruchach Dirka nie zwróciło specjalnej uwagi Wardena. Postać kamerdynera nie budziła w nich żadnych wspomnień.

Był właściwie rozczarowany, gdy nagle pewna myśl zabłysła w jego mózgu.

Kelner nie sprzątnął jeszcze ze stolika Dirka pustej szklanki po piwie. Warden chwycił ją, rzucił na stolik dwa złote i ulotnił się, niedostrzeżony przez nikogo.

— Takie wypadki nieraz się zdarzają — pomyślał detektyw, wsiadając do taksówki. Szoferowi podał adres urzędu śledczego.

Warden trzymał „tulipan" od piwa przy podstawie, starając się nie dotykać palcami miejsca, na którym Dirk musiał położyć swoje palce.

Rozgorączkowanym wzrokiem przyglądał się teraz temu na pozór nic nie znaczącemu przedmiotowi, który, miał mu może wyjaśnić sytuację, którą starał się bezskutecznie rozwikłać od tak dawna.

W pół godziny później wyszedł z urzędu śledczego, zadowolony z siebie. Zostawił tam szklankę, prosząc o poczynienie pomiarów daktyloskopijnych i porównanie odcisków palców z kartotekami znanych złoczyńców.

— Jutro o dziesiątej rano będzie pan miał wyniki naszych badań — powiedział mu kierownik urzędu.

Biła właśnie dziesiąta na zegarze ściennym, gdy Warden stawił się w urzędzie. Z uśmiechu kierownika wydziału daktyloskopijnego od razu wywnioskował, że wyniki jego badań muszą być ciekawe.

— Mam wrażenie — przemówił funkcjonariusz — że pan nie stracił wczorajszego dnia, panie Warden! Niech pan patrzy.

Otwierając wielką księgę, w której figurowały odciski palców wszystkich znanych zbrodniarzy, pokazał detektywowi odcisk wielkiego palca, znaleziony na szklance od piwa. Pod fotografią widniała notatka:

„Oskar Krummel, prawdziwe nazwisko nieznane, podejrzany o to, że był przywódcą szajki usypiaczy na Śląsku — morderstwo barona von Hammersteina w Katowicach — zdołał zbiec i zmylił wszystkie ślady".

— A więc Dirk i Oskar Krummel, to jeden i ten sam człowiek! — powtarzał Warden, zdumiony w najwyższym stopniu.

Powoli jego wspomnienia poczęły się krystalizować.

Księżniczka Pereł... Bella Hunde... do diabła, to napewno ta dziewczyna, która w Katowicach uchodziła za siostrzenicę tego typa! Była wtedy jeszcze bardzo młoda, ale już zdumiewająco piękna.

Nie mógł się w tym mylić. Dumna radość ogarnęła serce detektywa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„ZABAWA W PLOTKI"

jako system zwalczania Obozu Zjednoczenia Narodowego

Gdy w ub. roku płk. Miedziński charakteryzując sytuację w kraju powiedział, iż w ugrupowaniach politycznych panuje „dekompozycja" — w prasie opozycyjnej poczęto na ten temat ironizować. Pojawiło się wiele artykułów na prawym i lewym skrzydle frontu partyjnego, w których dowodzono, iż dekompozycja dotyczy wyłącznie obozu prorządowego.

Tymczasem dekompozycja, przejawiająca się wielu rozłamami w najrozmaitszych stronnictwach, pozornie bardzo zwartych ogarnęła całe życie wewnętrzno-polityczne, a kilka dni temu dał wyraz temu „Wieczór Warszawski" twierdząc, iż „góra w partiach nie panuje nad dołami".

Do rozstroju w partiach musiało dojść wcześniej czy później. Można to było przewidzieć już wówczas, gdy partie swoje programy, swoje idee awansowały do godności... dogmatów, gdy poczęły zakazywać swoim członkom myśleć i krytykować, a wierzyć w nieomylność głoszonych haseł jako jedynie zbawczych, jako jedynie prawdziwych. Gdy zaś ten i ów próbował sprzeciwić się lub po prostu dochodząc w drodze uczciwego rozumowania do pewnych wniosków występował z partii, uzyskiwał miano odszczepieńca, zdrajcy itd.

Partie zapomniały, iż ich cele i zadania są najzupełniej ziemskie, przeto programy omawiające ich realizację mogą wypływać jedynie **z rozumowych przesłanek**, a szarlatanerią było nadawanie tym programom charakteru **objawienia nadprzyrodzonego**, w które podkomendni obowiązani byli wierzyć bez zastrzeżeń.

Wiele takich „objawień" i „dogmatów", dotyczących sporów z dawnych czasów pozostawiło starsze pokolenie nowemu pokoleniu, dziwiąc się następnie, iż nie jest rozumiane przez młodzież. A tymczasem nowe pokolenie, wychowywane w atmosferze konkretnych celów i zadań, pomimo najrozmaitszych sugestyj, stopniowo poczęło się orientować w zakłamaniach partyjnictwa i odróżniać prawdę obiektywną od partyjnej szarlatanerii dogmatycznej, wykoszlawiającej nasze życie polityczne i osłabiającej siły narodowe.

Musiało tedy dojść do „dekompozycji" w stronnictwach, musiało tedy dojść do **„odmówienia posłuszeństwa do tów górom"**, fabrykującym dogmaty i fetysze wbrew prawdom codziennego życia, wbrew powszechnemu interesowi narodu.

Analizując przyczyny rozstroju w partiach i zgubne rezultaty działalności zwyrodniałych ugrupowań politycznych, niezdolnych do obiektywnego ustosunkowania się do przejawów życia państwowego, łatwo już można pojąć, na czym polega nowa forma organizacji społeczeństwa w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego przyjmując jako wytyczne działania, „Obronność Państwa", (a w tym mieści się i pojęcie dobra narodu, jego rozwój gospodarczy i kulturalny, jego poziom moralny i intelektualny) — oparta jest na nie przymusowym, pełnym świadomości i odpowiedzialności współdziałaniu obywateli Polaków. Hierarchia, dyscyplina, struktura wojskowa — to już tylko kwestia praktycznego sposobu najsprawniejszej realizacji zadania. Niewątpliwie w naszych warunkach, gdy poczucie odpowiedzialności jeszcze jest bardzo mało rozwinięte — jedynie odpowiednią formą organizacyjną jest ta, którą przyjął Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Rozgoryczenie i zawód ze strony ugrupowań opozycyjnych w stosunku do „Ozonu" — wynika z odmienności metod działania i organizowania się, przyjętych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, a uniemożliwiających podjęcie jakiegokolwiek skutecznego ataku.

Wyrasta bowiem najzupełniej nowoczesna organizacja, odpowiadająca potrzebom narodu i państwa, przed którą wszystkie partie, a właściwie przywódcy partyjni, odczuwają strach. Strach, iż zbliża się ich koniec, iż w coraz szybszym tempie następować będzie rozkład za życia starczych, szkodliwych formacyj politycznych.

I cóż obserwujemy?

Przede wszystkim jaskrawie widoczną bezsilność w stosunku do przeobrażeń politycznych w usposobieniu społeczeństwa w wyniku powołanego do życia „Ozonu". Rezultatem tych przeobrażeń to postępująca dekompozycja w dawnego typu formacjach. „Góra coraz słabiej panuje nad dołami", coraz więcej rozdźwięków, coraz mocniejsze bunty. Ataki na „Ozon" ograniczają się do szukania „dziur w całym" i babskiego plotkowania. „Mówią, że..." podobno nastąpił konflikt... „nieporozumienie w „ozonie...", płk. Koc ma kłopot...", „jak „Ozon" z tego wybrnie... — Oto „leitmotiwy" artykułów malkontentów z prawa i lewa, a których największą radością byłoby, gdyby „Ozon" istotnie miał kłopoty i trudności.

Zapominają jednak ci malkontenci z nalogu, iż ograniczając swą rolę polityczną do tak nikłej funkcji, jak „bawienie się w plotki" dają najwymowniejsze świadectwo swej... dekompozycji umysłowej i psychicznej, co dostatecznie kwalifikuje ich wartość polityczną.

STEFAN ARNOLD

Niemcy znów usiłują

anektować Kopernika

„Berliner Tageblatt" donosi: we wspólnym oświadczeniu wystąpiły najpoważniejsze towarzystwa naukowe Niemiec, jak „Gesellschaft Deutscher Naturforscher und Aerzte", Gesellschaft fuer Medizin, Naturwissenschaft und Technik" — **przeciwko uznaniu Kopernika za Polaka**, który na wystawie Paryskiej został w pawilonie kreowany na jednego z koryfeuszów myśli polskiej. Już w r. 1860 zostały próby spolszczenia Kopernika uznane przez L. Prowe'go za fałsz historyczny, który w swym łacińskim dziele „De Copernici patria „rozprawił się z tezą polską, jak również późniejsze badania archiwalne i naukowe dowiodły, że Kopernik był Niemcem. Dla odwiedzających wystawę Paryską, pawilon niemiecki udostępnił źródłowe materiały, wykazujące w sposób jasny i oczywisty na niemieckie pochodzenie twórcy nowoczesnej astronomii.

Tyle podaje gazeta niemiecka. **Ta enuncjacja niemieckich zaborców wymaga odpowiedniej reakcji ze strony kompetentnych czynników polskich, aby**, przynajmniej cudzoziemcy odwiedzający Wystawę Światową nie byli wprowadzeni w błąd.

Teror w Małopolsce Wschodniej

w ostatnich miesiącach znowu wzrósł

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu poseł Żyborski zgłosił interpelację w sprawie akcji terrorystycznej we Wschodniej Małopolsce na terenie powiatu podhajeckiego.

Interpelacja stwierdza, iż w ostatnich miesiącach w powiecie tym pojawiła się

agresywność ludności ukraińskiej

wobec społeczeństwa polskiego, przyczem agresywność ta wzrasta z każdym dniem. Widomym znakiem są zorganizowane akty teroru

bojówek ukraińskich,

w szczególności w tych, miejscowościach gdzie ludność polska jest w mniejszości.

Interpelacja przytacza m. in. następujące charakterystyczne wypadki: zniszczenie godła państwowego w szkole w Justynówce, w Murzyłowie,

zniszczenie portretów Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta,

chorągwi państwowej, zamordowanie w dniu 9 czerwca we wsi Stadnicy osadnika polskiego Jana Tomasika ponieważ nie chciał sprzedać swojej ziemi ukraińcom, 23 czerwca w Dryszczowie dokonano zamachu na komendanta posterunku policji, w Taurowie zamordowano komendanta Związku Strzeleckiego.

Podając te fakty do wiadomości Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych zapytuje interpelant co zamierza zrobić celem zapewnienia na naszych ziemiach bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej, co zamierza uczynić celem ukrócenia apetytów nieodpowiedzialnych kierowników politycznych ukraińskich, którzy traktują każdy akt wyrozumiałości rządu jako

objaw słabości,

jakich środków zamierza użyć Prezes Rady Ministrów celem zapewnienia na tych terenach konsekwentnej polityki narodowościowej.

Dalej zapytuje interpelant prezesa Rady Ministrów czy znaną mu jest odezwa do narodu ukraińskiego podpisana m. in. przez ukraińską parlamentarną reprezentację a brzmiącą jak następuje:

„Ukraiński narodzie. Na twojej ziemi wróg. Zbrojne hordy Moskali, Lachów, Czechów i Rumunów hulają bezkarnie, rabując twoje skarby. Tego wszystkiego im jeszcze mało. Oni chcą wydrzeć tobie pradziadowską ziemię, chcą ciebie zrobić dziadem, na ukraińskiej ziemi chcą osiedlić mazurską hołotę. Ukraiński narodzie. **Nie dawaj ziemi Mazurom. Stawaj w organizacji „Rady Borców", za ukraińską ziemię, za ukraiński rząd.** Wiedz, że nie pomoże ci nikt ani komuniści, gdyż oni są za Rosją sowiecką, ani socjaliści, gdyż oni są za Rosją socjalistyczną. A ty stawaj za Ukrainą. Sprawiedliwy ład na Ukrainie zaprowadzi tylko ukraińska narodowa rewolucja, wzmocni się ukraiński rząd. Gospodarzem na Ukrainie będzie wtedy ukraiński naród, kiedy twoi synowie staną w szeregach ukraińskiego wojska, pod państwowemi ukraińskiemi sztandarami. Ukraińcy! Spieszcie wszyscy na manifestację która odbędzie się o godz. 12 przed przedstawicielstwem władzy polskiej — starostwem.

Podpisani: Undo, Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja, Ukraińska Socjalistyczna Pamtartja, Ukraińska Narodowa Odnowa oraz Komitet Obrony Ukraińskiej Zemli.

Jak wynika z interpelacji agitatorowie Konowałca we Wschodniej Małopolsce znacznie podnieśli głowy, stosując akty teroru, sabotażu i siejąc zamęt wśród ludności. Wydaje się koniecznem zestawienie zdecydowanej i stanowczej polityki w Małopolsce Wschodniej idącej po linii popierania rzemiosła polskiego.

Z DNIA

SPRAWA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

„ABC" donosi:

„Pojawiły się pogłoski, że władze wymiaru sprawiedliwości rozważają ewentualność przeniesienia rozprawy inż. Doboszyńskiego z terenu apelacji krakowskiej na terytorium Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Gdyby w tej sprawie zapadły odpowiednie decyzje to zdaniem kół sądowych zachodziłaby konieczność znacznego przesunięcia terminu rozprawy.

Sugestie żargonówki

w związku z zamachem na pułk. Koca

Wielce charakterystyczny dla ludności żydowskiej artykuł pojawił się w żargonówce „Hajnt", (nr. 109) w związku z zamachem bombowym dokonanym na płk. Koca. Żargonówka na wstępie dowodzi, iż zamach bombowy nie mógł wyjść z grona Narodowych radykałów bo... „po co? na co?" I dalej tak pisze:

Ideowo wziąwszy, między tymi elementami i „Ozonem" nie ma żadnej różnicy. Ta sama latarnia pokazuje im drogę — drogę narodowego egoizmu. Tak, dzielą ich kwestie taktyczne. Ale to są różnice, które nigdy nie doprowadzą do głębszego antagonizmu, któryby prowadził do krwawych porachunków. Mogą być także między obydwoma obozami pewne rozgoryczenia na tle organizacyjnym, ale takie rachunki nie doprowadzają nigdy do walk na śmierć i życie. Zbliżenie ideowe zawsze przewyższy różnice organizacyjne, szczególnie kiedy tuż przed nosem stanie „wspólny wróg"...

Taki zamach jest czemś więcej, niż przestępstwem: był wielką ogromną głupotą.

DLA KOGO BYŁA PRZEZNACZONA BOMBA?

I poza tym jednym „bombowym" obozem nie widać w Polsce żadnego innego ugrupowania, któryby prowadził terorystyczną grę, trzeba więc się spytać, czy wogóle ta bomba była przeznaczona dla twórcy „Ozonu", czy nie była ona całkiem przypadkowo tam, za parkanem willi, deponowana, aby potem została zaniesiona do swego jedynie — logicznego i jedynie przeznaczonego miejsca — do któregoś z żydowskich sklepów w Świdrze albo w Otwocku? Czy terorysta nie zginął wtedy, kiedy chciał wziąć „depozyt" do wykonania swojej roboty?

To nie jest niczym więcej, jak przypuszczeniem, ale przypuszczeniem, które ma wszelkie właściwości prawdopodobieństwa, bo żydowskie sklepy, żydowskie zakłady i żydowskie mieszkania w Otwocku już niejednokrotnie ucierpiały od takiej „patriotycznej" roboty. Dopiero dwa tygodnie temu był ostatni „numer", — przypadek więc — powiemy — i po co robić taką wielką rzecz z przypadku? Po co robić wielką rzecz z nieudanego zamachu „petardowego" na sklep żydowski?

Żargonowy „Hajnt" przekroczył daleko normalną bezczelność żydowską wkraczając w sferę cynicznego wykpiwania i prowokowania. Cóż bowiem czyta się między wierszami artykułu „Hajnta"? Oto, że zamachowiec zdeponował bombę w ogrodzie płk. Koca i gdy przyszedł po odbiór swego depozytu przypadkowo zdarzyła się eksplozja. Tak ujmuje istotę zamachu żarganowy „Hajnt". Ta sugestia żargonówki mieszająca sklepik żydowski z zamierzeniami potwornego zamachowca — nie wymaga komentarzy.

Gdzie jest Blücher?

Agencja „Kokutsu" donosi, że prasa japońska ponownie stawia sobie w szeregu artykułów pytanie: „Gdzie jest Bluecher", wskazując, że w świetle ostatnich wypadków na granicy mandżursko-sowieckiej kwestia ta stała się zupełnie zagadkowa. Informacje sowieckie podające, że Bluecher jeszcze 16 czerwca wyjechał z Moskwy na Daleki Wschód, okazały się zmyślone. Na Dalekim Wschodzie Bluechera nie ma.

Na Dalekim Wschodzie przeważa przekonanie, że Bluecher został aresztowany po sądzie nad Tuchaczewskim, i że na swe stanowisko wogóle nie powrócił.

Uciekinier ze Śląska

ARESZTOWANY W SOWIETACH

Paweł Komander, b. poseł na Sejm Śląski i działacz komunistyczny z terenu zawodowego Górnego Śląska, a który przed kilkoma laty zbiegł z Rosji Sowieckiej, został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łubiance.

TA, KTORA ODESZŁA...

SCENARIUSZ ZYCIA JEAN HARLOW

Młoda, piękna, znana i ceniona na całym świecie, jedna z największych gwiazd srebrnego ekranu, w pełni sławy i powodzenia — odeszła. Znaliśmy ją i podziwialiśmy wszyscy i w każdym z nas pozostawiła więcej niż szczery żal.

Poniżej podajemy życiorys zmarłej niedawno słynnej gwiazdy filmowej — Jean Harlow.

Na pokaz płaczą, cierpią, kochają i radują się przed obiektywem aparatu, na ekranach tysięcy kin całego świata. Żyją tak jak im nakazuje scenariusz. A scenariusz musi być ciekawy, musi trzymać widza w napięciu.

Lecz jakże często się zdarza, że życie ludzi ekranu jest po stokroć ciekawsze niż wszystkie scenariusze.

A najciekawszym chyba scenariuszem jest życie Harlean Carpentier, słynnej gwiazdy filmowej — Jean Harlow.

Jako 16-letnia dziewczyna wychodzi za mąż wbrew woli otoczenia, powodując się wyłącznie uczuciem.

Jeśli po pewnym czasie doszła do wniosku, że powinna pójść własną drogą, nie waha się narazić opinii, by rozwiązać niewygodne dla obu stron małżeństwo. Idzie własną drogą, dobrą czy złą, ale zawsze drogą serca...

I dlatego naraża się na przykrości, których los Jej nie szczędzi.

I dlatego lwią część swych zarobków poświęca na biedne, opuszczone dzieci. A wszystko to czyni anonimowo, odwiedzając „swych" chorych, opuszczonych, ubogich, rano przed godzinami pracy, pocieszając nie tyle zimną monetą ile gorącym sercem.

Dziwnie rozpoczęła się kariera filmowa słynnej gwiazdy.

Sprowokowana przez znajomych, jako 18-letnia rozwódka zgłasza się do wytwórni filmowej... i z miejsca otrzymuje engagement.

Zgrabna, smukła sylwetka, piękne włosy, temperament i zdolności — wszystko to składało się na idealne warunki dla osiągnięcia nieprzeciętnej pozycji w Hollywood.

Było zupełnie zrozumiałe, że wkrótce po debiucie cały szereg producentów zwrócił uwagę na nową, nieznaną artystkę. Niebawem też widzimy Jean Harlow w filmach Hal Roacha, znanego producenta Metro-Goldwyn-Mayer. W wytwórni tej pracuje też odtąd stale.

W tym to czasie zdarzył się drobny na pozór fakt, rzucający jednak na aktorkę tę charakterystyczne światło. Pewnego dnia odwiedził ją w czasie pracy dziadek. Harlow była w kostiumie kąpielowym. Zgorszony tym ubiorem — uprosił dziadzio Harlow (pseudonim „Harlow" jest jednocześnie nazwiskiem panieńskim Jej matki) swą wnuczkę... by zrezygnowała z pracy filmowej.

Co najdziwniejsze — Jean Harlow zrezygnowała z świetnie zapowiadającej się kariery byle nie mącić spokoju purytańskiego dziadka.

A jednocześnie nie liczy się z opinią, która w Stanach Zjednoczonych jest potęgą. Postępuje tak, jak uważa za stosowne, choćby prowokowała otoczenie, choćby miała narazić się na przykrości.

Przerwa trwała rok. Po tym okresie Harlow za zgodą dziadka wraca do atelier. Rozbudzone zamiłowanie do pracy w studio nie dało się stłumić.

Po powrocie rozpoczął się okres triumfów co raz bardziej popularnej aktorki. Moda platynowanych blondynek wysuwa ją na czoło — już nie aktorek, a gwiazd Hollywoodu.

Jean Harlow jest „star". Jej nazwisko drukowane tłustymi czcionkami zna cała Ameryka. Cała Ameryka przepada za trochę rubaszną, ale piękną Harlow. Obwołują ją królową platynowych blondynek, **mistrzynią sex-appeal** jest zresztą powodem, dla którego mężczyźni wszystkich kontynentów szaleją za Jean Harlow.

Do ważniejszych filmów tej gwiazdy należą **„Żona czy sekretarka", „Chińskie Morza", „Jego złota rybka".** Ostatnim filmem był „Mężczyzna na własność" z Robertem Taylorem.

Film ten przyniósł Jean Harlow duży sukces i jest **bodaj najlepszym filmem** tej artystki.

Partnerami Harlow byli głównie Clark Gable („W twoich ramionach", „Chińskie morze", „Żona czy sekretarka"), Franchot Tone („Dla ciebie tańczę", „Suzy"), William Powell („Dla ciebie tańczę", „Jego złota rybka").

Ostatnim Partnerem był Robert Taylor w filmie „Mężczyzna na własność".



Jean Harlow i Robert Taylor w pięknym filmie „Mężczyzna na własność".

Rosalind Russell

angielska lady na ekranie

Jeśli ją spotkacie na ulicy, na pewno będzie tysiąc powodów, żeby się obejrzeć i nie będziecie wiedzieli co było powodem nagłego zainteresowania się tą nieznaną panią. Podkreślam — panią, nikomu bowiem na pewno nie przyjdzie na myśl nazwać Rosalind Russell dziewczyną, choć jest przecież młoda, dużo młodsza od innych gwiazd, które można by tak nazwać.

Rosalind Russell nie ma prowokującej urody. Smukła, wysoka brunetka o wyjątkowo interesujących oczach i dumnych ustach, jest wcieleniem, ideałem tego, co rozumiemy pod mianem „angielska lady".



ROSALIND RUSSELL

Jej grę cechuje dystynkcja i dyskrecja. Może dlatego mając legion zwolenników nie jest tak okrzyczana jak wiele innych gwiazd. Jej sława jest podobna do jej gry — jest dyskretna.

A przecież dorobek artystyczny tej artystki godny jest uwagi. Występowała w wielu udatnych, cenionych filmach, jak np. „Niebezpieczny flirt", „Mężowie do wyboru", „Chińskie morza".

Życiorys Rosalind Russell nie zawiera żadnych sensacyjnych momentów. Jest Amerykanką wychowaną w Anglii (może stąd bierze się ta angielska wytworność). Skończyła w Anglii, potem w Stanach szkołę dramatyczną. W filmie występuje od paru lat. Jej rodzina należy do najlepszych amerykańskich rodów. Prowadzi tryb życia dość koczowniczy. Korzysta z każdej nadarzającej się okazji, by podróżować. Zwiedziła też szmat świata. Sylwetka Rosalind Russell stanowi w świecie filmowym specjalne zjawisko.

Nie uważa filmu za jedyny swój cel w życiu. Życie prywatne biegnie zupełnie niezależnie od Hollywoodu. Może dlatego jest w jej grze ta specjalna swoboda i opanowanie, które trudno zdobyć w nerwowym otoczeniu filmowym.

Najnowszym filmem Rosalind Russell jest „Night must fall". Rolę główną męską kreuje Robert Montgomery. Film ten ma specjalne podłoże psychologiczne i daje obojgu tym młodym i inteligentnym gwiazdom pole dla popisu. Amerykańska prasa, zazwyczaj dobrze poinformowana, donosi, że film będzie znakomity.

Judy Garland

nazwisko, które będzie słynne



JUDY GARLAND

Różne drogi prowadzą do sławy. Niektóre są długie i niewdzięczne. Są jednak ścieżki takie, które najkrótszą drogą prowadzą do celu. Przypadają one w udziale ludziom, dla których debiut jest pierwszym krokiem do kariery.

Pamiętamy przecież wszyscy oszałamiające sukcesy Luizy Rainer. Przyjechała z Wiednia do Hollywood znana tylko garstce nielicznych. Zagrała w „Królu kobiet", teraz ujrzymy ją w „Ziemi błogosławionej" — i oto cała kariera, ale jaka kariera, jednej z największych gwiazd filmowych.

Innego rodzaju aktorką jest młodziutka Judy Garland, która ma niebywałe zacięcie rewiowe i śliczny głos. Temperament, głos, wdzięki i młodość — oto co przemawia za tym, że nazwisko Judy Garland, dziś jeszcze nieznanej aktorki, jutro będzie słynne.

Na polskich ekranach ujrzymy ją w krótkim filmie muzycznym „W niedzielę", gdzie występuje wraz z Deanną Durbin, oraz w filmie „Niezapomniane melodie", gdzie wystąpi obok Eleanor Powell i Roberta Taylora.

Jak z tego widać, Metro-Goldwyn-Mayer docenia talent i zdolności tej miłej aktorki.

W paru słowach...

Stan Laurel i Oliver Hardy, o których mówiono, że już nie wystąpią razem, nakręcają obecnie nowy film. A więc team Laurel — Hardy nadal będzie nas rośmieszał.

*

Bodaj że najsłynniejszy film wszystkich czasów — „Ben Hur" — ujrzymy w nowej edycji dźwiękowej.

*

Metro-Goldwyn-Mayer zezwoliło swoim gwiazdom występować w radio (dawniej istniał zakaz w tym względzie) za wyjątkiem Grety Garbo i Normy Shearer.

*

W modzie są obecnie słynne powieści na ekranie. Tak więc widzieliśmy w ostatnich czasach „Damę Kameliową", parę arcydzieł Szekspira, a w najbliższym sezonie ujrzymy Kiplinga „Kapitanowie Zuchy". Ta powieść ukaże się pod tytułem „Tytani Morza". Główne role kreują Freddie Bartholomew, Spencer Tracy i Lionel Barrymore. Poza tym w studio Metro-Goldwyn-Mayer znajduje się w stadium realizacji „Pani Walewska" Gąsiorowskiego. Czołowe role odtworzą Greta Garbo i Charles Boyer.

*

Bawił w Polsce przed paru dniami znany twórca filmów podróżniczych M. G. M. — James Fritz Patrick, który filmuje w Polsce dwa filmy krótkometrażowe. Jednocześnie nakręcone zostaną plenery do „Pani Walewskiej".

*

Clark Gable i Myrna Loy tworzą romantyczny team w filmie „Parnell". Realizował John M. Stahl.

*

Wkrótce ujrzymy film z za kulis X-ej Muzy p.t. „Pick a star". Jedną z głównych ról kreuje Polka, Lyda Roberti. W filmie tym występują również Stan Laurel i Oliver Hardy (Flip i Flap).

*

Robert Montgomery wystąpi w filmie p. t. „Night must fall". Główną kobiecą rolę kreuje Rosalind Russell.

*

„Dzień na wyścigach", film, w którym główne role kreują bracia Marx, odnosi w New Yorku niebywały sukces.



Mistrzowie humoru — Bracia Marx w karykaturze. Braci Marx ujrzymy w wystawnej komedii „Dzień na wyścigach".

SKRÓCENIE CZASU PRACY
W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM

Opublikowany został następującej treści oficjalny komunikat dotyczący skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym, o czym donosiliśmy wczoraj pokrótce:

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym jest od kilku już lat przedmiotem specjalnej uwagi Rządu i badań Ministerstwa opieki społecznej.

Na jesieni 1936 r. powołana została pod przewodnictwem delegata Ministerstwa opieki społecznej specjalna komisja parytetyczna dla zbadania tego problemu.

W pierwszych dniach listopada ub. r. prezes Rady ministrów przyjął delegację górników i udzielił jej zapewnienia, iż zostanie wniesiony do Sejmu projekt ustawy, upoważniającej Rząd do skracania czasu pracy w górnictwie węglowym.

Z końcem tegoż miesiąca minister opieki społecznej M. Zyndram-Kościałkowski przedstawił na posiedzeniu Sejmu odpowiedni projekt ustawy.

Projekt ten, uchwalony przez Sejm i Senat, opublikowany został jako ustawa obowiązująca, w dniu 24 kwietnia 1937 r.

W związku z powyższą ustawą powołano międzyministerialną komisję do spraw skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym. Komisja ta, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. M. Klotta, przy udziale przedstawicieli Ministerstw: spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu oraz Biura ekonomicznego przy Prezydium Rady ministrów — opracowała projekt pierwszych trzech rozporządzeń, dotyczących skrócenia czasu pracy a mianowicie:

1) projekt skrócenia czasu pracy pod ziemią do 7 i pół godzin,

2) projekt skrócenia czasu pracy przy pogotowiu do pracy do 8 godz., zamiast dotychczasowych 12 i

3) projekt skrócenia czasu robót szczególnie niebezpiecznych w górnictwie do 7 względnie 6 godzin. Projekty te rozesłane zostały do zaopiniowania związkom zawodowym, związkom przemysłowców i izbom przemysłowo-handlowym — zainteresowanym.

Kwestia skrócenia czasu pracy łączy się z dwoma zasadniczymi zagadnieniami: sprawą zmniejszenia bezrobocia i sprawą polepszenia warunków pracy górnika, który — ze względu na specjalne, a często niebezpieczne dla zdrowia okoliczności, towarzyszące wykonywaniu swego zawodu — musi być otoczony specjalną pieczą. Poprawa koniunktury przyczyniła się już do znacznego zmniejszenia klęski bezrobocia w górnictwie, o czym najlepiej świadczy mała liczba t. zw. świętówek i turnusów już obecnie, a więc w martwym, letnim sezonie produkcji.

Zaznaczyć należy, że dotychczas ustawodawstwo o skróceniu czasu pracy stosowane jest zaledwie w kilku krajach, prócz Polski: w USA, gdzie łączy się ono z szeregiem innych zarządzeń natury gospodarczej, we Francji, gdzie dotychczasowe doświadczenia nie są dodatnie, i w Belgii, która nie jest krajem, eksportującym węgiel, i gdzie rozporządzenia, dotyczące skrócenia czasu pracy, odpowiadają projektom polskim.

Ustawa o skróceniu czasu pracy nie ogranicza ani zakresu, ani ilości poszczególnych przyszłych rozporządzeń rządu. Rozporządzenia, które wejdą w najbliższym czasie w życie, są pierwszymi zarządzeniami i mogą ulec w przyszłości rozszerzeniu i uzupełnieniu. Kwestia mniejszego lub większego zakresu skrócenia czasu pracy w górnictwie wiąże się jednak ściśle z praktycznymi skutkami pierwszych zarządzeń dla polskiego przemysłu, ze specyficznymi warunkami pracy górnika, a w znacznej mierze dalszy ciąg reformy musi być uzależniony od ustosunkowania się do tej sprawy innych państw, które w dziedzinie produkcji i eksportu węgla odgrywają zasadniczą rolę. Dotychczas największe europejskie potęgi węglowe: Niemcy i Anglia są jeszcze dalekie od realizowania jakichkolwiek posunięć.

W dniu 23 bm. ukazały się w „Dzienniku Ustaw" wszystkie trzy rozporządzenia Rady ministrów, dotyczące skrócenia czasu pracy. Dwa z nich, a mianowicie: skracające czas pracy pod ziemią oraz przy robotach pod ziemią, szczególnie niebezpiecznych, wchodzą w życie z dniem 1 września b.r. Rozporządzenie, skracające czas pracy przy t. zw. pogotowiu pracy, wchodzi w życie z dniem 1 listopada b.r.

W kwestii dotyczącej skrócenia czasu pracy w górnictwie informowaliśmy Czytelników naszych w szeregu artykułach, podkreślając, iż eksperyment ze skróconym czasem pracy dokonany na słabym organizmie gospodarczo naszego przemysłu węglowego w porównaniu do innych państw, wyczerpanego kryzysem i zmuszonego walczyć o rynki zbytu — może się okazać eksperymentem bardzo niebezpiecznym, czego najlepszym dowodem jest Francja. „Kurjer Polski", organ sfer przemysłowych, omawiając powyższy komunikat zaopatruje go następującym komentarzem:

Rozporządzenie o którym mowa w powyższym komunikacie, jest dla świata gospodarczego poniekąd niespodzianką. Nie zostały bowiem ogłoszone żadne wyjaśnienia, że podnoszone przez przemysł zastrzeżenia natury gospodarczej, (wzrost kosztów produkcji) były w jakikolwiek sposób rozproszone lub odparte.

Już dzisiaj stwierdzić można z całą pewnością, że skutki ujemne skrócenia czasu pracy przewyższą w sposób niewątpliwy t. zw. skutki dodatnie, jakie chciano uzyskać dla świata pracy.

Komunikat wyraźnie wspomina o tym, że ożywienie koniunkturalne samoczynnie wpłynęło na wzrost zatrudnienia. Nasuwa się wobec tego refleksja, że właśnie skrócenie czasu pracy sparaliżować może dobroczynne skutki z tego ożywienia wypływające.

Wygórowane żądania rzeźników
Sprawę przekazano do decyzji p. wojewody

Onegdaj odbyło się posiedzenie powiatowej komisji cennikowej w Będzinie. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył p. starosta Boxa rozpatrywano żądania rzeźników domagających się znacznej podwyżki cen tłuszczów.

Ze względu na to, iż rzeźnicy nie zgodzili się na proponowaną przez komisję cennikową zwyżkę cen żądając wyższej sprawę przekazano do decyzji p. wojewody kieleckiego.

Rzeźnicy wysuwają żądania, by cena tłuszczu i wyrobów masarskich była znacznie podwyższona ze względu na zwyżkę cen jaka nastąpiła na giełdach krajowych.

Jak nas informują, rzeźnicy żądają zwyżki cen na tłuszcze do 25 proc.

Wysuwane żądania są zbyt wygórowane i wcale nie proporcjonalne do zwyżki, jaka nastąpiła na giełdach krajowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Lipiec — **Niedziela**

Św. Jakuba, Apostoła
Słowiański: Sawosza.
Słońca wsch. 3.45, zach. 19.39
Księżyca w. 20.00, zach. 6.3

HISTORIA PODAJE:
1434 Koronacja Władysława Warneńczyka
1932 Zawarcie z Rosją paktu o nieagresji.

PRZYSŁOWIA:
„Na świętego Jakuba
Ostatnia siewu próba".

AFORYZMY:
Jeżeliś już zmuszony w własnej sprawie sądzić
To lepiej być skrzywdzonym, niż krzywdę wyrządzić.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Małżeństwo z miłości".
PATRIA: I. „W. Z. 6 nie wylądował" II. „Nocne motyle".
EDEN: „Tajemnica panny Brinx" i „Bohater z Texasu".

—oOo—

× **PROGRAM LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH.** W Min. wyznań religijnych i oświecenia publ. ukończono prace nad programem liceów ogólnokształcących. Programy te ukazują się nakładem państwowego wydawnictwa książek szkolnych we Lwowie w formie oddzielnych broszur. Każda broszura zawiera program jednego przedmiotu we wszystkich wydziałach liceum. Aby ułatwić nauczycielstwu zapoznanie się z nowymi programami, kuratoria roześlą dyrekcjom liceów komplet programów wszystkich przedmiotów. Nauczyciele, którzy we wrześniu rozpoczną pracę w liceum, mogą wypożyczać programy od dyrekcji liceów, w których uczą.

Na Podole
I DO RUMUNII ZA 35 ZŁ.

Wycieczka pociągiem popularnym do Lwowa (dwudniowy postój), Zaleszczyk i Czerniowiec (Rumunia), wyruszy z Katowic w sobotę, dnia 7 sierpnia rb.; powrót do Katowic 16 sierpnia nad ranem.

Uczestników czekają liczne wycieczki we Lwowie i Zaleszczykach, m. in. całodniowa wyprawa do Uściszczka (22 km.) drogą wodną.

Organizatorzy tej pięknej i taniej wycieczki na Podole i do Rumunii, za 35.50 zł. wystarali się jeszcze o dodatkowe bilety, które nabyć można w sekretariacie: Katowice, ul. Ks. Damrota 8. Telefon 342-50.

325 tys. zł.
OTRZYMAŁ SOSNOWIEC

Magistrat m. Sosnowca otrzymał 325 tys. zł. na prowadzenie robót drogowych i regulację Czarnej Przemszy.

Wobec tych kredytów bezrobotni — pracujący przy tych robotach będą zatrudnieni bez przerwy w tej samej liczbie do późnej jesieni.

—oOo—

× **ZARZĄD KOŁA STOW. RODZINA KOLEJOWA** w Sosnowcu, zawiadamia swych członków zamieszkałych na terenie Będzina, że w środę, dnia 28 lipca rb. o godz. 18 w sali KPW. przy ul. Sieleckiej w Będzinie, oraz członków zam. na terenie Dąbrowy, że w piątek, dnia 30 lipca rb. o godz. 18 w sali KPW w Dąbrowie odbędą się zebrania sprawozdawcze z walnego zjazdu, oraz z dokonanych i wytycznych prac na przyszłość. Ze względu na ważność spraw — zarząd Koła uprasza członków Rodziny kolejowej o liczne przybycie.

NA FALI DNIA
BRZYDKIE METODY „EXPRESIKA ZAGŁĘBIA"

Onegdaj zamieściliśmy streszczenie komunikatu oficjalnego o wprowadzeniu skróconego czasu w górnictwie węglowym. Komunikat ten zakończony był zdaniem:

„Skrócenie czasu pracy umożliwi zatrudnienie większej ilości bezrobotnych".

To ostatnie zdanie (nie wyrażające naszej opinii) dało asumpt „Expresikowi Zagłębia" do napisania komentarza iż „Kurier Zachodni", który uważany był za pismo przemysłowców „odmienił się" i „zmienił opinię" w kwestii skrócenia czasu pracy.

„Expresik Zagłębia" jest przekonany zapewne,, że napisał coś bardzo dowcipnego i złośliwego.

Bo jakże! — skoro „K.Z." jest pismem przemysłowców,, pisał do tej pory, że skrócenie czasu pracy będzie rzeczą szkodliwą z punktu widzenia gospodarczego a teraz pisze, że spowoduje to zmniejszenie bezrobocia — no to dostanie ładne wymyślanie od przemysłowców...!

Tak sobie rozumuje „Expresik" i zaciera ręce z uciechy, tymbardziej, że uważa się za pismo przyjaźnie usposobione do przemysłu i za takie jest uważane (jak powiada poeta: „trzy razy księżyc odmienił się złoty". Czemużby „Expresik" nie miał zrobić tego samego?) — więc niby znakomita okazja do uszczypnięcia butów temu, którego uważa się za „pismo przemysłowców" a więc konkurenta.

Tak sobie wykoncypował „Expresik Z." w takiej to formie półdenuncjatorskiej (nawyk czy upodobanie..?) napisał.

Tylko, że trafił kulą w płot. „K. Z." bowiem nie zmienił swej opinii w kwestii zagadnienia skróconego czasu pracy w górnictwie, o czym „Expresik Z" może się łatwo przekonać. Więc denuncjacja chybiła celu. To jedna sprawa.

Jest i druga sprawa. Jeżeli „Expresik Zagłębia" chce się koniecznie wkraść w łaski przemysłu czy koniecznie musi używać takich brzydkich metod?

Fe!

Budowa basenu ściekowego
W TRÓJKĄCIE „3-CH CESARZY"

Jak się dowiadujemy, w tak zwanym „trójkącie trzech cesarzy" ma być wybudowany główny basen ściekowy.

Budowa basenu ściekowego pozostaje w związku z przeprowadzaniem kanalizacji Modrzejowa i Brzęczkowic na Górnym Śląsku.

Basen ten będzie skupiał wszystkie kanały z Mysłowic, Brzęczkowic i Modrzejowa.

Budową basenu ściekowego zajmuje się Urząd wojewódzki śląski, z którego kredytów basen będzie budowany.

—oOo—

× **POWRÓT Z KOLONII.** W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 5 po południu powracają z kolonii letnich w Kawce koło Suchej uczenice szkoły gospodarczej im. ks. kan. Raczyńskiego w Sosnowcu.

Na rampie Cukiermana

kupcom polskim wymawia się lokale

Żydzi opanowali w Sosnowcu najlepsze punkty handlowe, a w centrum miasta są niemal wyłącznymi właścicielami domów. Ostatnio zaobserwować można zjawiska, podobne do notowanych na Kresach.

Oto żydzi w centrum miasta, w dogodnych punktach handlowych nie tylko nie chcą wynajmować lokali Polakom, ale tym, którzy posiadali sklepy w ich nieruchomościach **wymawiają.**

Taki wypadek ostatnio ma miejsce na t. zw. rampie Cukiermana w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 5.

W domu, należącym do spadkobierców Cukiermana posiada od roku sklep z ziemiopłodami p. Jerzy Surma. Reszta handlujących ziemiopłodami to żydzi. Początkowo kupcy żydowscy chcieli zlikwidować p. Surmę

obniżając ceny do minimum

P. Surma jednak wytrzymał ten atak konkurencyjny i nie dał się. Dopomogła mu i klientela polska, która popierała polskiego kupca.

Zastosowano wtedy inną metodę.

Oto wczoraj p. Surma otrzymał od adwokata Ursteina, występującego w imieniu spadkobierców Cukiermana list,

wymawiający lokal.

P. Surma płacił czynsz punktualnie, nie zalega i nie było żadnych podstaw do wypowiedzenia z wyjątkiem tylko... że jest... Polakiem. (Kupców żydowskich bardzo drażni napis nad sklepem p Surmy — „firma chrześcijańska").

Sądzimy, że sprawa wypowiedzenia lokalu p. Surmie powinna zostać potraktowana przez społeczeństwo polskie szerzej, które powinno z tego wypadku

wysnuć odpowiednie wnioski.

Przy okazji jednak poruszyć trzeba i drugą sprawę. A jest nią sprawa „rampy Cukiermana".

Dawno się już pisało, że rampa ta ma ulec likwidacji, że znajduje się w nieodpowiednim miejscu.

Komisje wydały już nawet orzeczenie w tej sprawie, a rampa jak była tak jest. Ul. Sienkiewicza jest nadal tarasowana, przechodnie narażani są na różne niebezpieczeństwa ze strony nagle i niespodziewanie wyjeżdżających furmanek.

Byłoby bardzo wskazane, aby Magistrat sosnowiecki wziął w swoje ręce

wybudowanie targowiska ziemiopłodami

(na wzór Katowic), wybierając na to bardziej odpowiednie miejsce.

Hale targowe, które obecnie istnieją w Sosnowcu urągają najprymitywniejszym wymaganiom higieny.

Do nich należy i „rampa Cukiermana".

O rozwój idei krajoznawczej

wśród młodzieży szkolnej

Ministerstwo WR i OP wystosowało do wszystkich Kuratoriów Okręgów Szkolnych, do Wydziału oświecenia publicznego śląskiego Urzędu wojewódzkiego, oraz do Liceum Krzemienieckiego specjalny okólnik, w którym zwraca uwagę na wysokie wartości naukowe i wychowawcze ruchu krajoznaczego wśród młodzieży.

Zdaniem Ministerstwa wycieczki krajoznawcze wybitnie umożliwiają nauczycielstwu obserwację młodzieży poza murami szkoły i dają dużo sposobności do oddziaływania wychowawczego, a młodzież uczą na konkretnych i realnych podstawach realizacji zespołowych przedsięwzięć.

Wycieczki krajoznawcze, głosi okólnik, pogłębiają i uzupełniają w myśl obowiązujących programów wiedzę, nabytą w szkole, a zwłaszcza z dziedziny geografii, przyrody i kultury polskiej, a zmuszając do pokonywania trudności, wzmacniają tężyznę fizyczną młodzieży przez zaprawianie do długich marszów i znoszenia niewygód.

Na krajoznawcze wycieczki bliższe i dalsze oraz na obozy letnie powinny być szczególnie wyzyskane przez szkoły okresy wiosenny, letni i jesienny. Dlatego planowa, na szereg lat z góry ustalona praca w tym kierunku, poważnie przyczyni się do rozbudzenia w młodym pokoleniu umiłowania wędrówek po kraju rodzinnym i do krzewienia tą drogą miłości ziemi ojczystej.

Kuratoria, podając niniejszy okólnik do wiadomości dyrekcjom i kierownictwom szkół, zwracając uwagę na potrzebę należytego uwzględnienia ruchu krajoznawczego w planach pracy szkół na najbliższy rok szkolny i lata następne z zastrzeżeniem, aby to nie wpłynęło ujemnie na realizację programu nauki.

Okólnik przyczyni się niewątpliwie do należytego rozwoju idei krajoznawstwa wśród młodzieży szkolnej, tworząc zdrową ideologicz na podbudowę pod zamiłowania turystyczne młodzieży.

Magistrat będziński

przystąpił do budowy szkoły i zbiornika

Zarząd miejski w Będzinie rozpoczął prace przygotowawcze do budowy gmachu szkoły powszechnej na Ksawerze.

Jak wiadomo budynek w którym się znajduje obecna szkoła jest nie tylko ciasny, lecz po prostu się wali.

Należy przeto z uznaniem odnieść się do poczynań zarządu miejskiego.

Jak już swego czasu podawaliśmy Rada miejska w Będzinie uchwaliła budowę zbiornika wodnego na Górze Zamkowej, obecnie są już robione wykopy, a wkrótce będzie się wykonywało odpowiednie urządzenia betonowe.

Jak z tego widać, zarząd miejski w Będzinie nie próżnuje, odkładając prace na terminy nieustalone, lecz natychmiast przystępuje do realizowania swych zamierzeń.

Wypada nadmienić, że przy tych wstępnych pracach zatrudniono około 80 bezrobotnych.

Szpital na Pekinie

ZOSTANIE ODDANY DO UŻYTKU W DNIU 1 SIERPNIA

Szpital miejski na Pekinie w Sosnowcu jest w szybkim tempie wykańczany. Z dniem 1 sierpnia rb. szpital zostanie otwarty, lecz tylko częściowo. W części odnowionej dawne sale i urządzenia zostały zupełnie odnowione.

Część nowego skrzydła zostanie otwartą dopiero z chwilą dostarczenia całkowicie nowych urządzeń, które w przeciągu miesiąca nadejdą do Sosnowca.

Wypada zaznaczyć, że urządzenia w nowym skrzydle będą najnowocześniejsze i zastosowane do wymogów higieny.

Poświęcenie i uroczyste otwarcie szpitala odbędzie się w połowie września.

—ooo—

× **NOWY TYP UPOMNIEŃ PODATKOWYCH.** Wraz ze zmianami w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych wprowadzono nowego typu upomnienia podatkowe dla płatników. Upomnienia te wyszczególniają rodzaje zaległości czas ich trwania, procenty z tytułu opóźnionych wpłat podatków i t. d.

× **DOWBORCZYCY!** Komitet organizacyjny zwraca się z prośbą do Szan kolegów z Zagłębia Dąbrowskiego o łaskawe zgłaszanie się po odbiór deklaracji w każdą środę o godz. 19.30, pokój nr. 29. w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu.

Skrzynki do listów

NA PARTERZE

Nie tak dawno poruszaliśmy sprawę zainstalowania w wyższych domach skrzynek do listów na parterze, wzorem miast większych.

Instalacja taka nie jest rzeczą kosztowną, a niewątpliwie znacznie usprawniłaby doręczanie poczty.

Obecny sposób doręczania jest niesłychanie uciążliwy, rzec można — barbarzyński. Ileż to razy listonosz obładowany pocztą musi się wspinać na 3-cie piętro, aby zastać drzwi zamknięte i nie móc doręczyć poczty. A wreszcie jaka ogromna strata czasu.

Sądzimy, że czynniki miejskie w porozumieniu z Urzędem pocztowym będą mogły pod tym względem zeuropeizować miasta zagłębiowskie.

OBCY KAPITAŁ W ZAGŁĘBIU

A PROBLEMY SPOŁECZNE

I) W Zagłębiu Dąbrowskim, w ostatnich latach, wypełniły się puste przestrzenie w miastach i na ich peryferiach ogródkami działkowymi. Tam gdzie do niedawna wiatr hulał po pustkowiach i odłogiem leżących placach, w śmietniki się zamieniające, dzisiaj krzewi się bujna roślinność, a bezrobotni i robotnicy zagłębiowscy z pożytkiem materialnym i zadowoleniem moralnym hodują warzywa, pielegnują kwiaty, budują altanki.

Popularne ogromnie na Zachodzie ogródki działkowe, będące dla niejednego nie tylko zadowoleniem i zamiłowaniem w uprawianiu ogrodnictwa, ale prawdziwym dobrodziejstwem (stwierdzono iż 400 m. kw. może zaopatrzyć małą rodzinę, czteroosobową, w warzywa aż do następnych zbiorów) — u nas długi czas (za wyjątkiem Śląska i Poznańskiego) były czymś nie znanym.

Dopiero w ostatnich latach obserwujemy wzmożone zainteresowanie sprawą zakładania ogródków działkowych.

W miastach zachodnio - europejskich oraz w Polsce na Śląsku i w Poznańskim ogródki działkowe zakładane są na gruntach będących własnością miejską. Dla miast Zagłębia Dąbrowskiego, nie posiadających własnych terenów, a posiadających natomiast ogromną ilość bezrobotnych, problem był ogromnie trudny do rozwiązania. Z pomocą przyszedł przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego, wydzierżawiając, czy dając do dyspozycji na ten cel bardzo duże obszary.

Jeżeli się lansuje opinię, iż przemysł zagłębiowski, a w szczególności znajdujący się w rękach kapitału francuskiego, jest nieżyczliwie usposobiony do poczynań społecznych, to widok ogromnej ilości poletek i ogródków działkowych uprawianych w Zagłębiu na terenach towarzystw węglowych, liczba hektarów oddana na użytek społeczny w sposób widoczny zaprzeczają tej opinii, urabianej zresztą przez długie lata w sposób celowy przez żywioły destrukcyjne.

Poniżej przytaczamy pewne cyfry ilustrujące udział w akcji społecznej największego koncernu węglowego w Zagłębiu

Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich

Przytaczamy jako przykład Towarzystwo Kopal Sosnowieckich, bowiem to Towarzystwo dysponuje największą ilością terenów, a w samym tylko Sosnowcu posiada bodaj że 1/3 część ogólnej powierzchni, i to Towarzystwo najwięcej było atakowane w różnych okresach czasu.

Utarło się takie mniemanie, pozostawione nam w spadku po latach przedwyborczych, a następnie spowodowane zbiegiem okoliczności (kryzys gospodarczy) iż Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich wrogo jest usposobione do wszelkich poczynań społecznych, samorządowych, że nie dba o solidne zabudowania i td., a za przykład stawiano gospodarkę kapitału niemieckiego na terenie Zagłębia.

Nasuwa się pytanie: czy można było wymagać w okresie przedwojennym od Towarzystw francuskich inwestycyj, które, można określić, z punktu widzenia eksploatacyjnego, jako drugorzędnych, gdy właściciele mieli świadomość, iż w wypadku wojny

padną ofiarą bezwględnego niszczenia ze strony Niemiec.

I tak istotnie było. Niemniej, w okresie okupacji, niszczyli z całą bezwzględnością i systematycznie, najzupełniej celowo wszystko to co stworzył kapitał francuski. W szczególności wyładowywali swoją nienawiść, gdy stało się im jasne, iż ta ziemia przy nich nie zostanie.

Pierwsze lata powojenne znaczone były pracą nad odbudową zniszczeń. Na pierwszy plan wysunięta została sprawa odrestaurowania zniszczonych warsztatów pracy. I jeszcze ta praca nie została ukończona, gdy w odbudowywujące się przedsiębiorstwo uderzył kryzys gospodarczy, powodując unieruchomienie dwóch kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskim i kopalni rudy cynkowej w Bolesławiu.

Pomimo niesłychanie ciężkich warunków, pomimo niemożności wykorzystania zdolności produkcyjnej ani w jednej czwartej części, generalna dyrekcja w osobie prezesa Malplat, reorganizując przedsiębiorstwo i dostosowywując do wytworzonej sytuacji równolegle traktuje udział Towarzystwa w poczynaniach społecznych miejscowych, doceniając w pełni konieczność

harmonizowania materialnej działalności z moralnym współudziałem z miejscowym społeczeństwem,

związanym wieloma węzłami egzystencji z koncernem.

Możnaby przy tej okazji postawić tezę, iż fakt wybitnego współudziału koncernu w poczynaniach społecznych i urbanistycznych, prace inwestycyjne „drugiego rzędu" dowodzą iż kapitał francuski, którego cechuje

ogromna ostrożność i zdolność przewidywania

uznał sytuację za tak ustabilizowaną politycznie, iż może się śmiało angażować w poczynaniach, które przed wojną uznałby za ryzyko. Jest to dowodem realnego, praktycznego zacieśnienia się sojuszu polsko - francuskiego i z tego powinno zdawać sobie sprawę społeczeństwo polskie, umiejąc odróżniać

życzliwy i korzystny kapitał zagraniczny od kapitału niebezpiecznego politycznie i społecznie.

Z kierunku polityki gospodarczej i społecz-

O powiększenie eksportu do Kanady
z Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 21 bm. odwiedził Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu p. Jerzy Sawicki, który w najbliższym miesiącu wyjeżdża do Kanady w charakterze wicekonsula R. P. w Montrealu.

Odwiedziny p. Sawickiego, pozostające w związku z prowadzoną od kilku lat akcją objazdową urzędników polskich placówek zagranicznych, miały na celu poznanie struktury eksportowej woj. Kieleckiego, oraz bezpośrednie skontaktowanie się z firmami, mogącymi wchodzić w grę przy eksporcie do Kanady, lub też eksportującymi już swoje wyroby na ten rynek.

Po odbyciu dłuższej konferencji z dyr. Izby p. K. Gadomskim p. wicekonsul Sawicki przeprowadził indywidualne rozmowy z przedstawicielami następujących firm: Częstochowska Fabryka Guzików w Częstochowie, Fabryka Naczyń Emaliowanych „Olkusz" S. A. w Olkuszu, Fabryka Szkła dawn. S. Reich i S-ka w Zawierciu, Fabryka Chemiczna „Zenit" w Sosnowcu, oraz Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie.

Rozmowy z powyższymi firmami dotyczyły możliwości i intensyfikacji eksportu do Kanady guzików z orzecha kamiennego, naczyń emaliowanych, wyrobów szklanych (eksportowanych, wy statnio na rynek kanadyjski w znacznych ilościach), gałek kąpielowych, kapturków żelatynowych, środków antymolowych i bieli cynkowej.

Ponadto p. wicekonsul omówił z biurem Izby zagadnienia dalszego rozwoju eksportu do Kanady mebli giętych, stożków wełnianych do kapeluszy i tkanin lnianych.

Nocne napady
Siekierą wywalił drzwi

Od kilku dni na terenie Zagłębia zdarzają się wypadki, iż szumowiny i osobnicy o ustalonej reputacji napadają nocą na mieszkania spokojnych obywateli.

Dziś znów notujemy podobny wypadek.

Do mieszkania Gałczyńskiego Władysława, zam. w Będzinie, przy ul. Okrzei 65, który jest kontrolerem stróżów kopalnianych, zaczął się dobijać o godz. jedenastej w nocy niejaki Wylężek Florian.

Ponieważ nikt nie otwierał, przeto Wylężek zaczął siekierą rozrąbywać drzwi. Na skutek licznych uderzeń, drzwi wyleciały z futryną. Wylężek dostawszy się do mieszkania, rzucił się z siekierą na Gałczyńskiego, który w obronie własnej wystrzelił z rewolweru trafiając napastnika w brzuch.

Wylężka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na kurację.

Florian Wylężek jest znanym w Będzinie awanturnikiem i zawalidrogą. Swego czasu był on skazany za awantury na 2 lata więzienia.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Krwawe wesele pod Ojcowem
Dwóch ciężko rannych

Na weselu Kurowskiego w Owczarach pod Ojcowem doszło onegdaj wieczorem do krwawej bitki pomiędzy szwagrem nowożeńca, Franciszkiem Sudorem z Zielonek pod Krakowem, a nieproszonym gościem, Mikołajem Cieślikiem z Owczar.

Awantura wynikła z powodu tańca i zapłaconego „kawałka" w czasie którego mieli tańczyć tylko bracia i szwagrowie nowożeńca. Spod tego rygoru wyłamał się Cieślik, którego też z wesela Sudera wyprosił.

Za tego rodzaju afront zapłacił trzema okropnymi ranami bagnetem w klatkę piersiową, zadanymi przez Cieślika. Pomimo ran i broczenia krwią pomiędzy nimi trwała nieprzerwanie walka, której widzowie położyli kres, waląc nogami od stołu Cieślika do utraty przytomności.

W rezultacie na pobojowisku pozostało dwóch ciężko rannych, z których jednego, tj. Sudera, odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa, a drugi leczy się w domu.

W czasie bójki część mieszkania zostało zdemolowane.

Tak jak w Rzeszowie
uciekli więźniowie z Zawiercia

Podobną sensację do niedawnej ucieczki dziewięciu więźniów z aresztu sądowego w Rzeszowie, przeżyło ostatnio Zawiercie.

Oto z aresztu miejskiego w Zawierciu uciekło trzech więźniów. Dwóch z nich oskarżonych o bandytyzm, a mianowicie: Jan Furmanek i Władysław Pucek, obaj bez stałego miejsca zamieszkania i trzeci 21-letni Jan Porasa, aresztowany za kradzież.

Zbiegli więźniowie, nocą usunęli cegły z muru i tak zrobionym otworem uciekli.

Lecz nie długo cieszyli się wolnością. Już po kilku godzinach błąkania się po okolicy zostali ujęci przez policję i dostarczeni władzom.

Stanęli oni wczoraj wszyscy przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył im karę po 6 miesięcy więzienia każdemu.

Wędrówka obuwia
z Zawiercia do Warszawy

Do składu obuwia Icka Goldmana (Zawiercie, ul. Marszałkowska 31) dokonano śmiałego włamania i skradziono kilkadziesiąt par butów.

Nieujawnieni dotychczas sprawcy włamania sprzedali skradziony towar dwóm paserom zawodowym, mianowicie Marianowi Kalecie, zamieszkałemu w Zawierciu przy ul. Porębskiej 50 i Ludwikowi Jędruszkowi, zamieszkałemu przy ul. Okólnej 62.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie okręgowym w Sosnowcu okazało się dopiero, jak ciekawą drogą wędrował skradziony towar.

Oto Kaleta był bezpośrednim nabywcą skradzionych butów. Sprzedał on je następnie Jędruszkowi, który z kolei, bojąc się trzymać skradzione buty w Zawierciu, wywiózł je do Warszawy, gdzie sprzedał je swemu szwagrowi Stanisławowi Dąbrowskiemu.

Dąbrowski dopiero zajął się szerszą rozsprzedażą na Kercelaku.

Sąd po powiązaniu tych wszystkich skomplikowanych dróg, jakie przeszły skradzione buty, w jedną całość, skazał Mariana Kaletę na 8 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny, Jędruszka zaś na tę samą karę, lecz z zawieszeniem.

PROGRAM RADIOWY

TRANSMISJA Z OBOZU HARCERSKIEGO W SIERAKOWIE

Harcerstwo Wielkopolskie, powstało w ciężkich latach niedoli narodu, wzrastało w atmosferze nieubłaganej walki o najświętsze ideały, pełniło swój obowiązek sumiennie, by stać na straży najcenniejszych klejnotów narodu. Harcerstwo czuwa nad czystością polskiego zwyczaju i obyczaju, nad świętością duszy i nieskazitelnością polskiego serca, wykuwa hartownego ducha w tysiącznych rzeszach młodego pokolenia.

W Sierakowie, w borach nad Wartą i brzegiem jeziora, rok rocznie rozbija się obóz harcerski, gdzie młodzież zdobywa, poza hartem i nieugiętością duszy, zdrowie i tężyznę fizyczną. Z obozu tego dnia 25 lipca o godz. 9.00 nastąpi transmisja radiowa, którą zorganizowała Rozgłośnia Poznańska. Rozpocznie ją msza polowa z kazaniem ks. Prof. Skazińskiego, po czym nastąpi reportaż z obozu, poprowadzony przez prof. Jana [illegible]

KONCERTY ROZRYWKOWE DLA DOROSŁYCH I MŁODOCIANYCH RADIOSŁUCHACZY

Organizując imprezy letnie Polskie Radio nie zapomina o swych najmłodszych słuchaczach; dla dzieci i młodzieży przeznaczony jest wesoły, pogodny koncert dnia 25 lipca o godz. 18.00 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego i powszechnie lubianych solistów. Atrakcyjność tego koncertu podnosi fakt, że zorganizowany on będzie pod gołem niebem, w Ogrodzie Ujazdowskim. Ponadto urządza radio tegoż dnia kilka innych koncertów rozrywkowych: o godzinie 11-tej koncert z płyt utworów operetkowych w wykonaniu Orkiestry Marka Webera i solistów; o godz. 13.10 grać będzie przed mikrofonem zespół Józefa Stena, śpiewać zaś będzie Chór Orlanda; pogodny charakter nosi również koncert transmitowany ze Lwowa o godz. 16.00 zatytułowany „Tańce", złożony z utworów wybitnych kompozytorów polskich i obcych rozmaitych epok. Muzyka taneczna zakończy niedzielne audycje rozrywkowe.

AUDYCJE RADIOWE KU UCZCZENIU PAMIĘCI MARCONIEGO

Kilka dni temu zmarł twórca radiofonii — Guglielmo Marconi. Ku uczczeniu pamięci wielkiego wynalazcy Polskie Radio zorganizowało dwie audycje. Dnia 20 lipca o godz. 18.57 p. Roman Zrębowicz wygłosił prelekcję p. t. „Wspomnienie o Marconim — twórcy radiofonii" Dnia 21 lipca o godz. 18.50 red. W. Frenkiel mówił na temat — „Guglielmo Marconi twórca nowej epoki".

NIEDZIELA, 25 LIPCA 1937 R.

6.00 „Surmy śląskie" — 6.15 Krakowiaki, walczyki i różne inne melodie — płyty 7.45 Koncert życzeń 8.15 Gazeta rolnicza 8.35 Dawne pieśni rycerskie — płyty 9.00 Transmisja z obozu harcerskiego w Sierakowie 11.00 Koncert popularny — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Wśród jezior i rzek: Poranek muzyczny w wyk. Symfonicznej Orkiestry Wileńskiej 13.00 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Zespołu Józefa Stena z udziałem Chóru Orlanda 14.40 „Wypoczynek żony robotnika" — pogadanka 14.50 „Co słychać na Śląsku?" 15.00 Audycja dla wsi 16.00 „Tańce" — Wykonawcy: Chór solistów przy Konserwatorium P. T. M. i Zofii Szaframowej — fortepian 16.30 Nasi piosenkarze — płyty 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Koncert" komedia Aleksandra Fredry (wznowienie) 17.30 Reportaż z życia 18.00 Koncert rozrywkowy dla dzieci i młodzieży w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.00 „Źdźiebko słowa, źdźiebko śpiewki" — audycja mieszana 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 21.00 „Dziwy w Kaczanowie" — oryginalna komedia muzyczna Jerzego Tepy i Zbigniewa Lipczyńskiego w wyk. zespołu aktorskiego i chóru revelersów 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla 22.30 Pieśni Roberta Schumanna.

Agencja pocztowa
NA POGONI

Zapewne nie wszystkim mieszkańcom Pogoni wiadomo, że na ul. Orlej 11-a, została otwarta z dniem 1 bm. — agencja pocztowa nr. 6.

W agencji można nadawać wszelkie przesyłki oraz dokonywać wpłaty i pobierać z książeczek PKO. Godziny urzędowania od 8 do 12 i od 15 do 18.

„Miasto gwarków"
I ORKIESTRA FABR. „OLKUSZ"

Nadchodząca środa będzie bardzo interesująca dla Olkusza, bo o tym właśnie mieście będzie mowa ze studia sosnowieckiego o godz. 20. w pogadance „Miasto gwarków".

Gdy mowa o Olkuszu to i orkiestra musi być olkuska. Będzie mianowicie grała orkiestra fabryki „Olkusz" pod dyr. p. Królikowskiego. Orkiestra odegra kilka utworów popularnych. Stare i o pięknych tradycjach królewskie miasto Olkusz znajdzie się więc w środę na falach eteru. Jest to zarazem początek zainteresowania się studia sosnowieckiego powiatem Olkuskim.

—xx—

× WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj uległ wypadkowi podczas pracy robotnik Stanisław Przybyła, którego odwieziono do szpitala Ubezpieczalni w Dąbrowie. Jak stwierdzono, stan Przybyły nie jest groźny.

nej stosowanego przez prezesa p. Malplat i dyr. Coudamin, w tym największym koncernie węglowym w Zagłębiu, wnioskować można, iż w ten sposób, poza właściwym żądaniem eksploatacyjnym, traktują rolę Towarzystwa, które reprezentują na terenie Zagłębia, jako

kapitał życzliwy dla Polski, węzłami sojuszu związanej z Francją.

Powyższe twierdzenie możnaby traktować jako gołosłowne, gdyby nie cyfry, które mają swoją wymowę. W następnym artykule omówiony zostanie dokładnie udział Towarzystwa Sosnowieckiego kopalń węgla w akcji ogródków działkowych, oddawania gruntów pod uprawę, boiska sportowe, ogródków jordanowskich, w akcji niesienia pomocy bezrobotnym kulturalno - oświatowej i td.

W tej chwili wystarczy przytoczyć, że pod ogródki działkowe Towarzystwo oddało około 1 miliona mtr. kw., pod uprawę rolną dla pracowników Towarzystwa, dla bezrobotnych i obcych około 3 milionów metr. kw., około miliona metr. kw. oddało miastom na warunkach dzierżawnych lub w drodze wymiany na cele związane z regulacją i polityką budowlaną miast.

Tych kilka cyfr ma niewątpliwie swoją wymowę, jakkolwiek nie dają pełnego obrazu społecznego ustosunkowania się Towarzystwa do palących problemów Zagłębia. Ten pełny obraz znajdzie wyraz w następnym opisie.

Id.

Za oszczerstwo
MIESIĄC ARESZTU I 50 ZŁ. GRZYWNY

Głośna swego czasu była sprawa o oszczerstwo, jakiego dopuścił się Stanisław Macha zarzucając Owsiejowi Szenickiemu dezercję na łamach prasy.

Sprawa ta znalazła się wreszcie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, który uznał Machę winnym i skazał go na 1 miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary i pozbawienia wolności na lat 2.

—oOo—

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: czerwonka 1, płonica 6, błonica 1, nag. zap. opon mózgowych 1, odra 4, róża 1, krztusiec 4, gruźlica 2 (4 zgony).

KRONIKA OLKUSZA

Zniżka ceny
MĄKI I CHLEBA

Pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko, odbyło się w dn. 23 bm. posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalono nowe obniżone ceny mąki i chleba: mąka żytnia 70 proc. — 33 zł., 82 proc. — 30 zł., 95 proc. — 28 zł. za 100 kg., chleb z tej mąki: 32 gr., 30 gr. i 26 gr. za 1 kg..

Ceny ważne na terenie całego powiatu od 26 bm. aż do odwołania.

„ORZEŁ" — 13 godzin w powietrzu

× POWRÓT HARCEREK. Z obozu harcerskiego z Sianek powróciły w tych dniach harcerki z Olkusza, Wolbromia i Klucz, przebywające tam pod troskliwą opieką pań: Heleny Bieńkowskiej, T. Dobrzańskiej z Olkusza i Wańkowej z Wolbromia. Rodzice harcerek dziękują tym paniom za naszym pośrednictwem za iście macierzyńską opiekę nad dziatwą w czasie obozu.

× „CRACOVIA" W WOLBROMIU. W dniu 25 bm. o godz. 15.30 na stadionie fabrycznym w Wolbromiu, zostanie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy „Cracovią" z Krakowa a KS. Strzeleckim z Wolbromia—fabryka.

ŻYCIE I KULTURA

„Krakowskie wesele" i jego tradycje

Uroczystości weselne ludu polskiego

Dawny to zwyczaj, że ludzie na wsi żenią się w okresie pożniwnym, kiedy praca w polu jest ukończona i radość przejmuje serce rolnika na widok zebranych plonów, głównie zaś w okresie karnawałowym, w okresie spoczynku rolnika po całorocznej pracy. Wówczas to zaczynają się „swaty", czyli „dziewosłęby" po tych chatach, gdzie sobie zalotnicy upatrzyli dziewczęta.

Dziś, gdy nasza wieś wysyła dziesiątki swych dzieci na roboty do miasta, coraz bardziej zaciera swe rodzinne piętno i zarzuca nie tylko swój strój ojczysty, ale i swe zwyczaje i obrzędy, zwłaszcza weselne, które coraz mniej mają dawnego uroku i wspaniałości.

Warto przypomnieć pewne obrzędy weselne, zachowane jeszcze tu i ówdzie najwięcej jeszcze po wioskach ziemi Krakowskiej i Łowickiej.

Skromność, cnota, pracowitość i zapobiegliwość, stanowiły dawny największy skarb i posag dziewczyny i do domu takiego wysyłali parobcy częściej swatów, aniżeli tam, gdzie była dziewczyna bogata i ładna, ale przy tym lekkomyślna i niegospodarna.

Dziś na wsi bliższe spotkanie się i poznanie parobka z dziewczyną następuje albo w karczmie, rzadziej w kościele, albo w mieście lub na odpuście.

ZMÓWINY I ZRĘKOWINY

Dziewczyna, która upatrzyła już sobie „kochanka", spogląda na rówieśnice z pewną dumą i poczyna unikać innych zalotników. Na zabawie tańczy przeważnie z wybranym.

Gdy zaś parobek zjednał sobie dziewczynę, zwierza się rodzicom swoim, a ci idą do ojców dziewczyny z wódką i chlebem na „zręczowiny".

Rodzice młodych zapraszają swoich krewnych i znajomych. Wszyscy piją i weselą się, starzy rodzice zaś radzą między sobą co mają dać córce na posag, a co synowi.

W niektórych okolicach kraju „zrękowiny" te odbywają się uroczyściej i biorą w nich udział sprytni dyplomaci wiejscy „swatowie", z których najstarszy nazywa się „starostą".

„DOBRANOC"

Po zapowiedziach odbywa się w oznaczonym czasie wesele. Przed samym weselem roznosi panna młoda po wsi koleżankom i niektórym parobczakom wieńce i bukiety. W wigilię ślubu przypada t. zw. „Dobranoc".

Przed dom pana młodego przybywa muzyka, a przy jej dźwiękach rozpoczyna się taniec. Ojciec pana młodego podejmuje gości jadłem i piciem, a po północy, całe towarzystwo że śpiewami i muzyką przenosi się do domu rodziców panny młodej i bawi się do rana.

Nad ranem dwaj drużbowie wyjeżdżają konno na wieś i zapraszają na ślub. Mają oni u kapelusza bukieciki kwiatów ze wstążkami, także i konie strojne są w kwiaty i dzwonki.

DZIEŃ ŚLUBU

Zaraz z rana po „Dobrejnocy" przychodzi muzyka przed dom pana młodego, wraz z drużbami, którzy śpiewają różne okolicznościowe piosenki, zależnie od okolicy. Następuje poczęstunek, po czym wszyscy, muzyka, drużbowie i zebrani goście udają się do domu panny młodej.

Przy wyjściu do kościoła na ślub, ojciec lub matka, czasem oboje rodzice i starosta weselny, błogosławią nowożeńców i dają im po kawałku chleba i sera na drogę. W niektórych okolicach błogosławieństwo to odbywa się bardzo uroczyście. Starosta mówi lub czyta wzruszającą przemowę i kończy podziękowaniem w imieniu córki rodzicom i życzeniami w imieniu całego grona państwa młodym.

Teraz następują „przeprosiny". Państwo młodzi przepraszają obecnych za wszystko, czemkolwiek w życiu obrazić mogli i żegnają domowe progi. Druhny śpiewają żałosną pieśń, w której panna młoda dziękuje matce, siostrze, bratu za wszystko dobre i wreszcie:

„Dzienkuje wam progi, ściany
i piecyku malowany,
com cie bieliła"

Następnie, szumnie i dwornie, trzaskając z biczów i śpiewając, jedzie orszak weselny do kościoła.

Po drodze należy się woźnicom okupić, aby do kościoła „szczęśliwie dojechali".

CZEPINY

Jeżeli wesele jest u bogacza, to tańce i zabawy trwają dwa dni i dłużej. Wtedy dopiero na drugi dzień po ślubie wieczorem, po sutej wieczerzy, zbierają na „koziołka" ustawionego z patyczków na talerzu, składkę na muzykę, śpiewają przy tym odpowiednio.

Około północy następują czepiny, polegające na tym, że starościna z jedną drużką zdejmuje wieniec z głowy panny młodej, splata jej włosy w dwa warkocze, które wiąże dokoła głowy. Na głowę wkłada starościna czepiec.

W międzyczasie goście tańczą i śpiewają.

Tradycja tych obchodów weselnych najlepiej zachowała się w Krakowskim.

Kronika Zawiercia

Redukcja na robotach PUBLICZNYCH W ZAWIERCIU

Wczoraj zarząd miejski w Zawierciu wymówił pracę 131 robotnikom i robotnicom zatrudnionym na robotach publicznych w Zawierciu.

Wymówienie pracy nastąpiło z powodu braku funduszu na dalsze prowadzenie robót.

Nowe ceny MĄKI I CHLEBA W ZAWIERCIU

Z dniem 26 lipca br. obowiązują na terenie m. Zawiercia niżej podane ceny mąki żytniej, pszennej i pieczywa: Mąka żytnia 70 proc. 30 zł., mąka żytnia 95 proc. — 26 zł., mąka żytnia 82 proc. — 29 zł., mąka pszenna 65 pr. 40 zł. za 100 kg.

W detalicznej sprzedaży: mąka żytnia 70 proc. — 33 gr., mąka żytnia 95 proc. — 28 gr., mąka żytnia 82 proc. — 33 gr. za 1 kg. Mąka pszenna — 44 gr. za 1 kg.

Chleb z tej mąki: 29 gr., 25 gr. i 27 gr. za 1 kg.

Bułki w detalicznej sprzedaży 55 gr. za 1 kg.

Powyższe ceny winny być uwidocznione w cenniku, który bezwzględnie znajdować się musi w miejscu widocznym i dostępnym dla kupującego.

W związku z wypadkiem, jaki zdarzył się na „Herbatce Akademickiej", urządzonej przez A.K.Z. w Zawierciu w dniu 17.7. 37 r. w dolnych Salonach Resursy TAZ. Zarząd Akademickiego Koła Zawiercian, bez którego wiedzy i woli wypadek ten się wydarzył, tą drogą składa wyrazy ubolewania i przeprasza za incydent na zabawie p. adwokata Jana Kazańskiego i wszystkich gości Koła. — Zarząd. 3310

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ustalenie wytycznych w zakresie przemiału zbóż chlebowych

Z dniem 1 sierpnia r. b. przemiał żyta dozwolony będzie na mąkę

czterech gatunków

0—50 proc., 0—65 proc., 50—65 proc., 0—95 proc. Gatunek mąki przemiału 0—50 proc. będzie mógł być używany wyłącznie do wypieku pieczywa mieszanego pszenno-żytniego; mąka gatunku 0—65 proc., t. zw. pytlowa, a także mąki 0—95 proc., t. j. razowa i 50—65 proc. t. zw. sitkowa mogą być używane do wypieku bez ograniczeń. Ograniczenia przemiałowe dla przemysłu, obowiązujące do 31 b. m. zostają zniesione, tak, że od 1 sierpnia roku bieżącego

przemiał pszenicy nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom.

Następnie do obrotu handlowego na giełdach dopuszczone będą tylko następujące gatunki mąk pszennych: 0—30 proc., 0—50 proc. 0—65 proc., 0—95 proc. i poślednie 50—65 proc., 50—65 proc., 65—70 proc. oraz pastewna od 70 proc. wzwyż. Do wypieku dopuszczane będą jedynie wymienione wyżej gatunki mąki pszennej. Dodać należy, że przemiał żyta a potrzeby wojska i na cele eksportu nie podlega żadnym ograniczeniom. Powyżej omówione wytyczne, mają na celu utrzymanie cen chleba żytniego na możliwie niskim poziomie oraz zmierzają do zapewnienia rolnictwu dość dużej ilości otrąb z uwagi na możliwość pewnego braku innych pasz, spowodowanego w części kraju długotrwałą suszą. Wytyczne te znajdą wyraz w rozporządzeniu ministra spr. wewnętrznych o przemiale żyta i pszenicy oraz o wypieku pieczywa, które ukaże się około 25 bm. z mocą obowiązującą od 1 sierpnia roku bieżącego.

Kronika gospodarcza

ZWIĘKSZA SIĘ SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE. W czerwcu b. r. sprzedały cukrownie na rynku wewnętrznym ogółem 32.379 t. cukru w wartości cukru białego, wobec 30.643 t., w odpowiednim miesiącu 1936 roku. Wzrost spożycia wewnętrznego wynosi przeto 5,7 procent.

W pierwszych trzech kwartałach kampanii cukrowniczej 1936-37, t. j. od 1 października 1936 r. do 30 czerwca 1937 r. sprzedano na rynku wewnętrznym ogółem 268.205 t. cukru, wobec 242.398 t. w analogicznym okresie kampanii 1935-36 r. a więc o 10,6 procent więcej.

Z CAŁEJ POLSKI

UROCZYSTE POCHOWANIE ŻOŁNIERZA ARMII NAPOLEOŃSKIEJ

Podczas prac ziemnych w okolicy Grabionnej w pow. wyżyskim znaleziono szczątki szkieletu oraz kawałki zielonego sukna z munduru żołnierskiego, część pasa skórzanego i guziki z orłami napoleońskimi, które wskazują, że były to zwłoki jakiegoś żołnierza z armii napoleońskiej z czasów, kiedy armia ta przebywała w tych stronach.

Dzięki inicjatywie wdowy po zmarłym malarzu polskim Męcina - Krzeszowej, Francuzki z pochodzenia, szczątki te złożono na cmentarzu garnizonowym w Poznaniu w grobie żołnierzy francuskich, zmarłych tutaj w 1870 i 1871 r.

NAJMNIEJSZE KSIĄŻECZKI W POLSCE

Przebywający na wakacjach w Rybniku uczeń szkoły zawodowej z Katowic Zygmunt Skoczny, wykonał dwie malutkie książeczki. Jedną wielkości 5×7 mm, zawierającą 183 kartki, na których mikroskopijnymi literami spisał Skoczny konkordat Polski z Watykanem. Książeczka ta mieści około 2.500 wyrazów. Druga książeczka wielkości 4 i pół × 5 i pół mm, zawiera 72 kartki i liczy około 1.500 wyrazów. Treścią jej jest życiorys Marszałka Piłsudskiego.

Skoczny pracował nad książeczkami przeszło dwa miesiące.

NOWY POMNIK JAGIEŁŁY NA POGRANICZU PRUS WSCHODNICH

Na pograniczu Prus wschodnich w pobliżu wioski Uzdowo, pow. działdowskiem, wzniesiono nowy pomnik ku czci zwycięzcy z pod Grunwaldu, króla Władysława Jagiełły. Stary pomnik bowiem zbudowany przed kilkunastu laty z nieodpowiedniego materiału, uległ niemal całkowitemu zniszczeniu.

OKRUTNA ZEMSTA PSZCZÓŁ

W majątku Komorzu w pow. tucholskim niezręczny woźnica, przejeżdżając powózką opodal pasieki, zahaczył dyszlem o ul i przewrócił go. Rozwścieczone pszczoły z miejsca rzuciły się na konie i tak je strasznie pokąsały, iż jeden z siwków przypłacił życiem nieoględność woźnicy.

TRAGEDIA MAŁŻEŃSTWA

Na tle niesnanek małżeńskich w rodzinie Kordyków w Borysławiu, Antonina Kordykowa oblała swego męża Pawła Kordyka kwasem solnym. Kordykowa stanęła przed sądem okr. z Sambora na sesji w Drohobyczu. Oskarżona wyjaśniła, że uczyniła to, gdyż mąż znęcał się nad nią. Skazano Kordykową na pół roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

PSY ZAGRYZŁY NA ŚMIERĆ PASTUSZKA

Gospodarz z pod Łęczycy Antoni Kamiński, miał złe psy, które na noc spuszczał. Często z powodu tych psów sąsiedzi mieli zatargi z Kamińskim, gdyż psy pokąsały wiele osób.

Pewnej nocy we wsi odbywała się zabawa, w czasie której posłano 11-letnie go pastuszka, nazwiskiem Bielaszek, po wódkę. Chłopiec poszedł i więcej nie wrócił. Słyszano jakieś krzyki: „Jezu, ratunku!". Kiedy wszczęto poszukiwania za zaginionym pastuszkiem, znaleziono go strasznie pogryzionego przez psy.

Jak się okazało, chłopiec został napadnięty przez psy Kamińskiego, które zadały mu 99 ran szarpanych. Od ran tych Bielaszek zmarł. Kamińskiego pociągnięto do odpowiedzialności; sąd okr. skazał go na rok aresztu, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

NIEUDANA KRADZIEŻ 50.000 ZŁ. W ROŻNOWIE

Szajka zuchwałych włamywaczy dokonała włamania do biur Towarzystwa Polsko-Francuskiego, wykonywującego budowę zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie.

Sprawcy dostali się do ubikacji, mieszczącej główną kasę, w której znajdowało się 50.000 zł., przeznaczonych na wypłatę robotników.

Pracując bardzo ostrożnie, włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i w chwili kiedy zawartość jej załadowali już do przygotowanych worków, spłoszeni zostali przez patrolującego, posterunkowego PP. Zająca.

Niespodziewane zjawienie się posterunkowego tak podziałało na włamywaczy, że rezygnując z łupu, rzucili się do ucieczki.

Natychmiastowy pościg za nimi doprowadził do ujęcia 2 włamywaczy. Pozostali w liczbie czterech zdołali ujść.

PORAZ DRUGI KWITNĄ WIŚNIE

W jednym z ogrodów przy ul. Św. Barbary w Częstochowie zakwitły wiśnie.

SPORT

POLSKA — WŁOCHY 3:0

W Warszawie odbywa się trzydniowy mecz tenisowy między reprezentacjami Polski i Włoch.

W chwili obecnej stan brzmi 3:0 dla Polski.

W pierwszym dniu Wittman pokonał Quintavalle 2:6, 7:5, 13:11, 6:1, a Hebda wygrał w dniu wczorajszym decydującego seta z Palmierim. Cały wynik brzmi: 6:1, 4:6, 7:5 i 6:3.

W drugim dniu para polska Spychała, Warmiński pokonała parę Palmieri, Ramoni 0:6, 3:6, 6:3, 6:3, 10:8.

Drugi debel Hebda, Tłoczyński — Bochi, Quintavalle przy stanie 7:5, 5:7, 11:9 dla Polski został przerwany z powodu ciemności, dokończenie nastąpi w dniu dzisiejszym.

„BANKNOT-UPIÓR"

listy miłosne zakochanych

Bank Anglii posiada wielki zbiór banknotów, które dzięki swej oryginalności, czy to pod względem wykonania, czy też ciekawych kolei, zwracają na siebie uwagę.

BANKNOT RATUJE UWIĘZIONEGO

Do najciekawszych okazów tego zbioru należy banknot pięciofuntowy, który pewien kapitan angielski otrzymał w roku 1856 w Kapsztadzie. Był on pokryty niezgrabnym, prawie nieczytelnym pismem.

Po dłuższych usiłowaniach udało się kapitanowi odcyfrować treść tych bazgrot.

Pewien marynarz donosił, że przed 6 laty dostał się do niewoli pewnego wodza północno-afrykańskiego, prosząc równocześnie o powiadomienie o tym rodziny, której adres dokładnie podawał.

Kapitan po powrocie do Anglii natychmiast odszukał krewnych marynarza. Powiadomiono także władze angielskie. W parę miesięcy potem więziony marynarz odzyskał wolność.

Banknot odbył, prawdopodobnie za pośrednictwem handlarzy arabskich, awanturniczą podróż z Północnej Afryki aż do jej południowego cyplu, by wreszcie dać wolność człowiekowi.

LISTY ZAKOCHANYCH

Zapisywanie banknotów było zresztą w swoim czasie zjawiskiem dość powszechnym. Do ulubionych zapisków należało podawanie nazwiska i miejsca zamieszkania danego właściciela. Takich banknotów, zapisanych nazwiskami i dowolnymi sentencjami, muzeum Banku Anglii posiada setki. Szczególnie zakochani lubili sławić na tych cennych biletach miłosnych przymioty swojej uwielbianej. Najczęściej używano do tego banknotów dziesięciofuntowych.

WYNURZENIA MIŁOSNE I MAŁŻEŃSTWO

Taki też banknot puścił w obieg pewien zakochany młodzieniec w Birmingham. Po trzy czy czteroletniej wędrówce po świecie banknot znowu wrócił do Anglii, gdzie wzbudził zainteresowanie pewnej młodej bogatej wdówki, która zwróciła go „nadawcy", młodzieniec nie omieszkał bowiem podać obok swych wynurzeń miłosnych także dokładnego adresu. Kiedy odebrał z powrotem banknot, zapomniał już o swej dawnej miłości.

Banknot stał się podobno pośrednikiem szczęśliwego małżeństwa.

PIENIĄDZ, KTÓRY NIE WIDZIAŁ ŚWIATŁA DZIENNEGO

Najmniejszy banknot, jaki kiedykolwiek wydrukowany był w Anglii, ma wartość zaledwie jednego penny. W roku 1880 bowiem powstał plan zastąpienia pieniędzy kruszcowych — papierowymi. Plan ten nie został wprowadzie wykonany, ale próbne asygnaty skarbowe na jeden penny powędrowały do muzeum.

„KTO GO PRZYJMIE TEN JEST OSŁEM"

Podrabiane sztuki zaliczają się oczywiście do najciekawszych obiektów zbiorów. Najoryginalniejsze fałszerstwo na tym polu wykryte zostało swego czasu przez kasjera pewnego banku amerykańskiego. Z nudów począł on razu pewnego oglądać podpisy na banknocie 10-dolarowym. Nagle zaczął sobie przecierać oczy. Na banknocie było wyraźnymi literami wydrukowane: „Banknot ten jest podrobiony, a kto go przyjmie jest osłem!"

Banknot już przeszedł był przez niezliczoną ilość rąk, zanim odkryto oryginalny napis.

Policji udało się wykonawcę banknotu w osobie pewnego malarza, artysty wyśledzić. Bronił się on tym, że banknot wykonał jedynie dla żartu.

BANKNOT — upiór

Najbardziej tajemniczym okazem muzeum jest t. zw. „banknot - upiór". Siedem miesięcy po puszczeniu w obieg odnośnej emisji wykryto, że na jednym z banknotów, zamiast napisu „Bank of England" widniał napis „Bank of Freland". Dokładne dochodzenia wykazały, że banknot był niewątpliwie prawdziwy i wykonany w drukarni Banku Anglii. Lecz do dnia dzisiejszego nie potrafiono sobie wytłumaczyć zagadki, w jaki sposób znalazł się wyraz ten na płycie drukarskiej i jak to było możliwe, że omyłka ta uszła uwagi kontroli.

Mimo najskrupulatniejszych dochodzeń nie zdołano odnaleźć drugiego egzemplarza tego tajemniczego banknotu.

Jak Anglicy urządzają

święto morza?

W okresie od 17—24 lipca odbywa się w Southampton pierwszy brytyjski „Tydzień Marynarki Handlowej". Wspaniała wystawa pomieszczona w obrębie doków, zobrazuje całą różnorodną działalność żeglarza i statku. Z 8 głównych sekcji wystawy — sekcja ekwipunku unaoczni zwiedzającym postęp w żegludze zapomocą kontrastujących ze sobą starych i nowych statków i narzędzi nautycznych; zbiór ją będzie barwny zbiór flag wszystkich brytyjskich towarzystw okrętowych, nadto obrazy z dziejów morskich, medale i inne zbytki.

— Zadaniem pozostałych sekcyj będzie wykazać, jak żeglarz przewozi, żywi, odziewa, bawi i broni swych ziomków. Cały szereg pokazów i modeli pouczy laika o wyglądzie i manewrowaniu nowoczesnego liniowca i jachtu. —

Na wystawie urządzą wychowankowie szkół żeglarskich przedstawienia taneczne i pokazy musztry, odbędą się tam również gry pokładowe, ognie sztuczne, obrazy filmowe i t. d. Publiczność zobaczy przy tej sposobności wiele sławnych statków, jak transatlantyki Aquitania, Asturias, Empress of Britain, Qeen Mary, Warwich Castla", wojenny okręt liniowy „Resolution" i nowy krążownik „Southampton", oraz będzie miała możność wzięcia udziału w wycieczkach morskich. Znakomici fachowcy wygłoszą odczyty na tematy popularne. Wielu dostojników (m. in. lordowie — merowie głównych portów) odwiedzi w tym czasie Southampton, a uroczystego otwarcia tygodnia dokona w dniu 17 bm. siostra królewska, księżniczka Alicja.

Powracają dawne

ZWYCZAJE POCZTOWE

Pewien listonosz węgierski w Kleinpost, pragnąc sobie ułatwić służbę podczas wędrówki wiejskiej chwycił się następującego sposobu. Wydobył z poddasza urzędu pocztowego stary róg pocztowy i przechodząc ulicą wsi zagrał hejnał pocztowy. Na odgłos hejnału gromadzili się przy oknach domownicy, którym wręczał listonosz nadeszłe gazety i świeżą pocztę.

Pomysł praktycznego listonosza ułatwił mu obsługę obszernego rejonu doręczeń a publiczność upewnił o bytności pocztyliona.

Dyrekcja poczt nie sprzeciwiła się tej innowacji, lecz wprost przeciwnie zaleciła w kilkunastu urzędach wypróbowanie starego sposobu doręczeń. Możliwym jest, że po parumiesięcznych eksperymentach zajdzie konieczność rozszerzenia tradycyjnego zwyczaju poczty węgierskiej na wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Jak za czasów

WIELKIEJ WOJNY

W kołach lekarskich Lipska żywo omawiany jest fakt wzrostu chorób żołądkowych w Niemczech, jak to miało miejsce w okresie wielkiej wojny. Tłumaczą te wypadki przede wszystkim spożywaniem gorącego chleba, stwierdzając równocześnie, że bardzo wielu pacjentów ulega poważniejszym chorobom wskutek niedożywiania się.

HUMOR WIELKICH LUDZI

Kaczka dziennikarska. Przed laty, po zamachu na Mussoliniego prasa europejska podawała sprzeczne wiadomości. Dziennikarz amerykański nadaje do Nowego Jorku taką depeszę:

„We Włoszech miał miejsce zamach na Mussoliniego. Prasa podaje sprzeczne wiadomości. Niektóre pisma donoszą, że Duce został zabity, inne zaś, że ocalał. Ja osobiście nie wierzę, ani w jedną, ani w drugą wiadomość.



Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) — 1 Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 w I terminie lub 30. VII. 37 w II terminie o godz. 11-tej w lokalu F-ki Odlewów Stalowych i Żelaznych H. Czechowskiego w Sosnowcu przy ul. Leszno 5 celem uregulowania zaległych należności Izby Skarbowej Oddział Bilansowy w Kielcach odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości:

1) Maszyna do pisania f-my Ideal oszacowana na sumę zł. 150.—
2) Biurko dębowe jasne oszacowane na sumę zł. 200.—
3) Auto ciężarowe „Benz" oszacowane na sumę zł. 4.000.—
4) Kasa ogniotrwała oszacowana na sumę zł. 1.000.—
5) 3.000 kg. kół stalowych do kopalni oszacowanych na sumę zł. 3.000.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 — 11-ej.

3316 wz. Naczelnik Urzędu mgr. (T. Ostrowski).

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE
w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Aleja 10, m. 4.

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

MEBLE
nowoczesne, sypialnie jadalnie, gabinety gotowe i na zamówienie wykonywa wytwórnia mebli Edward Opalski Sosnowiec, Majowa 6.

SZPARAGI
piękne karpy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3276

Tapczany
otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14 tel. 63105. 2882

KUPIĘ
dom nowy w Sosnowcu, murowany z lokalami trzypokojowymi za sumę zł. 42.000 gotówką, w pobliżu linii tramwajowej. Pośrednicy wyłączeni. Wiadomość w Administracji. 3282

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

2 POWOZY
i bryczkę sprzedam. Będzin, 1 Maja 86.

PALMY
i kaktusy wielki wybór okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3277

STOŁOWY
stylowy gabinet, tapczany nowoczesne, fotele leniwce, stoliki do brydża, stoły, krzesła i kuchnie, wykonane solidne, do nabycia w wytwórni stolarskiej Ig. Reszki, Sosnowiec, Będzińska 9. 3317

Lakiery
nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

FOTELE
i kanapa klubowe całkowicie włosiem wyściełane okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec. 3275

SPRZEDAM
dom 22 ubikacji skanalizowany dochód 3600 rocznie, cena 25.000.— Sosnowiec, Piłsudskiego 104. 3291

NOWY DOM
3 mieszkania, sklep, 50 prętów ogrodu, położenie Miechowskie sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, Swobodna 1, Paluch. 3212

LOKALE

OD 1 LUB 15
sierpnia do wynajęcia w Sosnowcu 2 pokoje z kuchnią i służbowym. Wiadomość u dozorcy Piłsudskiego 21-a.

POKÓJ
przyzwoicie umeblowany, osobne wejście, ogrodzienne utrzymanie do wynajęcia. Sosnowiec, Maniacka 4, Gospodarz. 8314

2 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość: Będzin, Krakowska 60, I p.

2 POKOJE
z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia ul. Sucha 24. Wiadomość mieszk. 9. 3268

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

3 POKOJE
z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 18. Telefon: 6.20.15. 3280

DO WYNAJĘCIA
2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

DWA POKOJE
z kuchnią z wygodami w śródmieściu Dąbrowy poszukuję zaraz. — Zgłoszenia do Filii „K. Z." Dąbrowa pod „Pilne". 3255

POKÓJ LUB DWA
z kuchnią, z wygodami lub bez na II piętrze, z balkonem, słoneczne, odnowione do wynajęcia od zaraz (tylko dla małej rodziny). — Moniuszki 2-a m. 7. 3308

3 POKOJE
dwa, pokój z kuchnią i kawalerski wszelkie wygody. Prosta 12, gospodarz. 3505

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Orla 5 b. 3302

POKÓJ
umeblowany, słoneczny w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 42 (Cukiernia Jaskólskiego). 3252

SKLEP
w dobrym punkcie Sosnowca do wynajęcia. Piłsudskiego 64, II p. m. 9. 3304

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3290

POKÓJ
umeblowany z przedpokojem w willi w ogrodzie u gospodyni do wynajęcia. Legionów 12. 3284

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu 2 pokoje z kuchnią z wygodami oraz sklep z mieszkaniem. Grochowa 18. 3278

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 3283

4 POKOJE
z kuchnią i wygodami w nowym domu, do wynajęcia, przy ul. Legionów 28. Wiadomość u dozorcy. 3303

POKÓJ
z kuchnią obszerne do wynajęcia. Sosnowiec, Pogoń, Pszenna 16, Gospodarz. 3311

4—5 POKOJOWE
mieszkania, sklepy do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 31. 3313

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zaginioną książeczkę udziałową Nr. 1175 na zł. 25 Spółdzielni Kredytowej w Sosnowcu, Helena Bednerska. 3269

JAN CZARNOTA
zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu. 3293

Nauka i Wychowanie

DYPLOMOWANA
nauczycielka udziela lekcji francuskiego i hiszpańskiego. Zgłoszenia do Adm. pod „Dyplomowana". 3248

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
młody szofer - mechanik „Krakowianka" — Sienkiewicza 1. 3272

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

UZDROWISKA

WILLA
wśród lasów, piękna okolica, na sierpień poleca słoneczne pokoje, doskonała kuchnia, ceny reklamowe od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Hucisko koło Żywca. 3261

RZEKA
góry, lasy. Pokoje z utrzymaniem 3 zł. dzien nie. Anna Rydlowa, Szczyrzyc k. Limanowa. 2832

PRZY STACJI
Rabsztyn na Zalesiu w domach letniskowych Gawlika i Chałupki są mieszkania słoneczne do wynajęcia 3294

KRYNICA
centrum pełnokomfortowy pensjonat „Daneczka" Drowej Michalikowej — 6 zł. — 2832

ZAKOPANE
Pensjonat „Kmicic" pełnokomfortowy, wykwintna kuchnia — najtaniej. 2833

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki

„NINA"
pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Sosnowiec, Wawel 12. Willa. 3296

ZA DŁUGI
zaciągnięte przez moją żonę, Anielę, jako osobę lekkomyślną, nie odpowiadam i płacić nie będę. Julian Piasecki, Olkusz. 3307

Przy wykańczaniu domu

należy pamiętać o instalacji elektrycznej, która musi być dostosowana do rozwijających się zastosowań energii elektrycznej w gospodarstwie domowym

Nasz Wydział Propagandy udzieli porad i wskazówek jak należy zelektryfikować mieszkanie oraz wskaże odpowiedniego instalatora.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Duma polskiego przemysłu fortepianowego



to fortepiany i pianina „ARNOLD FIBIGER"
Kalisz, Szopena 9
Skład Fabryczny Katowice 3 Maja 25 (róg ul. Słowackiego)
Niskie ceny. Dogodne spłaty.

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH I PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA

„WIKTORIA"
dawniej: F. Fochtman.
właścicielka: Wiktoria Urbańczyk
DĄBROWA GÓRNICZA,
ul. Król Jadwigi 46. Tel. 68-436
(vis a vis przystanku tramwaj.)

POLECA:
RZEŹBY ARTYSTYCZNE, POMNIKI GROBOWCE oraz schody mozaikowe, posadzki, rury kanalizacyjne, cembrowiny studzienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki i t.p.

OZDOBNE TYNKOWANIE DOMÓW.
Pierwszorzędne materiały! Solidne wykonanie! Dogodne warunki płatności! 25-letnia gwarancja!

Najstarsze przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim.

Masz zamiar przeprowadzić się?

CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTÓW ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?

ZAJDŹ DO **„WYGODY"**

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48.
tel. 62-014

KINO „EDEN"

I Film
Tajemnica panny Brinx
w rol. gł. Alma Kar, Żelichowska A. Zabczyński, K. Junosza-Stępowski
II Sensacyjny film p.t.
Bohater z Teksasu
w rol. gł. Buck Jones i Cecilia Parker
Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30.



KURZ ULICZNY,
zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA
„ZNICZ"
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
Film który zrozumie każde współczesne małżeństwo
Myrna LOY, Warner BAXTER
Cudowna para aktorska w filmie
„Małżeństwo z miłości"
Czy kobieta potrafi kochać męża, który ją zaniedbuje?
Ciekawe nadprogramy
Pocz. I seansu codziennie o godz. 18.00 W niedzielę 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawn. Kino Palace

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
„W. Z. 6 nie wylądował"
W rolach gł. James Cagney i Pat O'Brien
II **„Nocne motyle"**
W rolach gł. Joan Blondell, Ruby Keeler, Dick Powell i James Cagney
Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczamy po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.